

PIĄTEK-NIEDZIELA
11-13 PAŹDZIERNIKA 2019

Redaktor wydania:
Agnieszka Mazuś
Cena 3,00 zł
(w tym 8% VAT)
Rok XXV Nr 198 (6655)
ISSN 2353-6926
NR INDEKSU 348325



Kto zniszczył dzieciom boisko

ALARM 24 Nie wiadomo kto, po co i dlaczego. Młodzi zawodnicy Football Academy Lublin szybko nie wrócą na boisko

STRONA 3

FOT. KRZYSZTOF MAZUR

REKLAMA



Sylwester

TUŁAJEW

Nr **1** na liście PiS



**DOBRY CZAS
DLA POLSKI**

Materiał wyborczy KW Prawo i Sprawiedliwość

TJ2116

Do **Senatu** głosujemy na

Jacka Burego



Krzysztof ŻUK
Prezydent Miasta Lublin

Krzysztof HETMAN
Poseł do Parlamentu Europejskiego

Sfinansowane przez KIKW Koalicja Obywatelska PO .N IPL Zieloni

TJ2109

HITY I KITY TYGODNIA

Poniedziałek

PRZYRO-

DA W przepływającej przez Chełm Uherce nie ma wody. W i n n y m „zniknięcia” rzeki nie jest susza, tylko... boobra tama. – Sprytnie bobry zareagowały na spadek poziomu wody w rzece szybciej niż ludzie. Wybudowały tamę, spiętrzyły wodę i dobrze się mają – wyjaśnił nam naukowiec z Uniwersytetu Przyrodniczego.

Sprytni ludzie powołali do życia Wody Polskie. I też dobrze się mają. W tych Wodach oczywiście.

Wtorek

P E C H

Marcin Walasek, kandydujący do Senatu z komitetu

wyborczego Jedność Narodu, dostał 2 tys. zł grzywny za jazdę po lubelskim deptaku. Kręcił tam swój materiał wyborczy, kiedy jeszcze z „Wiosny” startował do Europarlamentu.

Zmieniając partię kandydat mógł wybrać tę, która rzeczywiście ma wpływ na wyroki.

Środa

ŁOPATOLOGIA STOSOWANA.

Wybory mają tę dobrą stronę, że politycy hurtowo i w pośpiechu przecinają wstęgi i otwierają drogi, stadiony, place. A jak nie mogą otworzyć, bo się jeszcze niczego nie zbudowało, to wbijają łopaty pod obietnicami-cacanki. Byłe się tylko pokazać.

Trzeba przyznać, że niektórym bardziej do twarzy z łopata niż z łaską marszałkowską.

Czwartek

TORBACZ

Zrobił to sam. Louis Vuitton to to nie jest, ale trzeba docenić fakt, że kandydujący do Sejmu Artur Soboń z PiS przerabia swoje banery wyborcze na torby na zakupy i będzie rozdawał je wszystkim, którzy podzielają jego pogląd na ochronę środowiska.

Niby to słuszne, bo ekologiczne, ale nie możemy uwolnić się od myśli, że kandydat puszcza nas z torbami.

Palma kampanii

KOPIUJ, WKLEJ

Jan Kanthak z listy PiS zaprosił lubelskich dziennikarzy na konferencję prasową, której gwiazdą miała być europosłanka Beata Kempa. Jednak pojawił się na niej nie z Kempą, lecz z pewnym panem. Skąd ta zmiana? Ponoć narozrabiał asystent Kanthaka, któremu nie wyszło przerabianie starych maili z zaproszeniami.

Następnym razem niech napisze, że będzie sam PREZES. Przyjdą tłumy.



FOT. PIXABAY



Olga Tokarczuk w Teatrze Starym w Lublinie w 2015 r.

FOT. TEATR STARY/DOROTA AWIORKO

Nobel dla Tokarczuk!

Literacka Nagroda Nobla! Radość i wzruszenie odebrały mi mowę. Ogromnie dziękuję za wszystkie gratulacje! – napisała wczoraj pisarka na swoim Facebooku.

Olga Tokarczuk wymieniana była w gronie faworytów do Literackiej Nagrody Nobla od kilku lat.

Jest drugą Polką (po Wisławie Szymborskiej w 1996 r.) docenioną najbardziej rozpoznawalną na świecie nagrodą literacką. Jest też szóstą polską laureatką literackiego Nobla (wliczając

Isaaca Bashevisa Singera, który pisał w jidysz).

Urodziła się w 1962 r. w Sulechowie, dziś mieszka we Wrocławiu. Skończyła psychologię na Uniwersytecie Warszawski, w 1993 roku zadebiutowała jako pisarka „Podróżą ludzi Księgi”. Prawdziwym przełomem była trzecia powieść „Prawiek i inne czasy”, za którą w 1997 roku otrzymała Paszport Polityki.

Nominowanych do Nike było sześć książek Tokarczuk, a pięć z nich zdobywało Nike Czytelników. Najważniejszą polską na-

grode literacką pisarka dostała za „Bieguni” i „Księgi Jakubowe”.

To właśnie tłumaczenia „Biegunów”, „Ksiąg Jakubowych” i „Prowadź swój pług przez kości umarłych” przyniosły polskiej pisarce międzynarodową popularność i szereg nominacji do prestiżowych nagród („Bieguni” w tłumaczeniu Jennifer Croft doceniona została Międzynarodową Nagrodą Bookera).

W tym roku szwedzka Akademia przyznała dwie nagrody – za ten i zeszły rok. Literacki Nobel 2019 trafił do austriackiego autora Petera Handke. **AM**

Dyrektorska karuzela w CSK

DZIAŁ KADR Piątego szefa w tym roku może mieć niebawem Centrum Spotkania Kultur. Zaledwie od sierpnia instytucją kieruje Grzegorz Orzełowski, ale jego dni na tym stanowisku mają być policzone. Urząd Marszałkowski tych doniesień nie potwierdza

Tomasz Maciuszczak

Na początku tego roku z dyrektorskim fotelom pożegnał się Piotr Franaszek, który największą instytucją kultury w regionie kierował od początku jej istnienia. Ta zmiana nie była zaskoczeniem, bo po przejęciu pod koniec ubiegłego roku władzy w województwie przez PiS stało się jasne, że związany z PO Franaszek straci stanowisko.

Jego miejsce zajął Andrzej Miskur z Departamentu Kultury, Edukacji i Sportu w Urzędzie Marszałkowskim. I choć według zapowiedzi marszałka Jarosława Stawiarskiego funkcję miał pełnić do czasu ogłoszenia konkursu na dyrektora CSK, został odwołany zaledwie po dwóch tygodniach. Zastąpił go Marek Krakowski,

który wówczas był sekretarzem lubelskich struktur PiS.

Z początkiem sierpnia swoją misję rozpoczął Orzełowski, który ostatnio był prezesem spółki Chełmski Park Wodny, a wcześniej przez wiele lat pracował w Centrum Kultury i Sztuki w Siedlcach. Jednym z jego pierwszych zadań było ugaszenie pożaru po konflikcie z załogą Krakowskim, który tuż przed odejściem wprowadził nowy regulamin organizacyjny. W efekcie dwie osoby dostały wypowiedzenia, a kilka kolejnych także miało zostać zwolnionych. Orzełowski cofnął decyzję personalne poprzednika, a wśród podwładnych miał dobre notowania.

Tym bardziej dziwią pojawiające się w ostatnich dniach plotki o jego odwołaniu. – Dotarły do

mnie takie sygnały od pracowników. Ale oficjalnie nikt ze mną na ten temat nie rozmawiał – mówił nam w ubiegłym tygodniu, gdy pytaliśmy go o krążące pogłoski. Wczoraj telefonu nie odbierał.

To, że odwołanie dyrektora jest kwestią czasu, potwierdziły nam nieoficjalnie osoby związane z sejmikiem województwa i PiS. – Nie sprawdził się w tej roli. Nie zna ludzi i akceptuje wszystkie propozycje, z jakimi do niego przychodzi. To nie zawsze przekłada się na wynik finansowy – mówi jeden z naszych rozmówców.

Według wciąż nieoficjalnych informacji, miejsce obecnego dyrektora ma zająć Katarzyna Lewandowska-Sienkiewicz, dotychczasowa zastępczyni redaktora naczelnego „Kuriera Lubelskiego”. Jej nazwisko pojawiało się w kon-

tekście obsady dyrektorskiego fotela jeszcze przed nominacją dla Orzełowskiego. Wczoraj Lewandowska-Sienkiewicz pożegnała się z kolegami i koleżankami z redakcji. Ona sama nie chce komentować plotek na ten temat.

– Proszę się zwrócić do rzeczniczki marszałka – odpisała na SMS z prośbą o rozmowę.

Rzecznik marszałka Remigiusz Małecki te doniesienia nazywa „fake newsem”. – W związku z pojawiającymi się niesprawdzonymi informacjami dotyczącymi zmiany na stanowisku dyrektora CSK oświadczam, że pełniącym obowiązki dyrektora jest Grzegorz Orzełowski. Zarząd Województwa Lubelskiego nie podjął żadnej decyzji w tej kwestii – napisał Małecki w przesłanym mediom oświadczeniu.

Nie ma podwyżek, nie będzie wycieczek

EDUKACJA Poniedziałek, z okazji Dnia Edukacji Narodowej, to w szkołach dzień wolny od zajęć. A we wtorek nauczyciele rozpoczynają strajk włoski

Koniec tygodnia upływa pod znakiem wojewódzkich obchodów Dnia Nauczyciela. Z okazji swojego święta zasłużeni pedagodzy w Lublinie, Białej Podlaskiej i Chełmie dostają medale. W szkołach nie ma jednak wielu powodów do radości.

– Zawieszony w maju protest teraz wraca, ale nauczyciele są podzieleni. Część ma nadzieję, że tym razem nasze żądania zostaną wysłuchane. Inni twierdzą, że taką formę protestu rządzący łatwo zlekceważą – przyznaje nauczyciel z III LO w Lublinie.

Rozpoczynający się we wtorek strajk włoski to pokłosie ankiety rozpisanej przez Związek Nauczycielstwa Polskiego. Wzięło w niej ponad 220 tys. osób: nauczycieli i pracowników niepedagogicznych. Tylko na Lubelszczyźnie – ponad 11 tys. osób. Podobnie jak w całym kraju, ponad 50 proc. opowie-



działo się właśnie za taką formą protestu.

– Zaczynamy bezterminową akcję protestacyjną, polegającą na wykonywaniu tylko tych czynności, które są opisane w przepisach prawa oświatowego – ogłasza Sławomir Broniarz, prezes ZNP.

Nauczyciele nie będą więc prowadzić zajęć pozalekcyjnych, wyjeżdżać na szkolne wycieczki, brać udziału w dyskotekach czy sobotnio-niedzielnym konkursach.

Walczą o zrównanie pensji zasadniczej nauczyciela dyplomo-

Odznaczenia państwowe, resortowe, nagrody MEN i lubelskiego Kuratora Oświaty odebrali wczoraj nauczyciele z Lublina i powiatu lubelskiego

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

wanego z przeciętnym wynagrodzeniem w kraju (4950 zł brutto w porównaniu do otrzymywanego dziś 3817 zł brutto). Na pozostałych stopniach awansu zawodowego wynagrodzenie obliczane ma być procentowo.

Głosy wśród nauczycieli są podzielone.

– Liczę na to, że rządzący, którzy przecież też mają dzieci w szkołach, sami zauważą, jak wiele robimy dodatkowo i dlaczego tak istotne są nasze podwyżki – mówi nauczyciel z jednej z podstawówek na lubelskim Czechowie.

– Zlekceważyli nasze żądania, kiedy w kwietniu odesłaliśmy od tablic, więc tym bardziej zlekceważą nas teraz. Strajk rozpoczyna się już po wyborach więc politykom nie będzie też zależało na dodatkowych nauczycielskich głosach – uważa nauczycielka ze SP nr 51 w Lublinie. – Co więcej decyzje o przystąpieniu do protestu każdy nauczyciel będzie podejmował indywidualnie. Według mnie większość z nas nie odwoła zaplanowanych już wycieczek. Jak spojrzaloby uczniom w oczy? Myślę, że protest zakończy się fiaskiem.

AGNIESZKA KASPERSKA

Wandale zniszczyli dzieciom boisko

ALARM 24 Nie wiadomo kto, po co i dlaczego. Młodzi zawodnicy Football Academy Lublin szybko nie wrócą na trawiaste boisko w podlubelskiej Dąbrowicy. Ktoś w nocy zniszczył murawę. – To się nie mieści w głowie, żeby coś takiego zrobić dzieciom – oburza się dziadek jednego z zawodników

Agnieszka Antoń-Jucha

Na tym boisku zdobywaliśmy bramki, wygrywaliśmy mecze, ale też i przegrywaliśmy. Piłka raz wpadała do bramki, bo powinna wpaść, a raz nie wiadomo jak się w niej znalazła – opowiada 9-letni Bruno Chwiejczak (lewoskrzydłowy) który od 5 lat trenuje w Football Academy Lublin.

Wczoraj Bruno i inni podopieczni szkółki piłkarskiej mieli ćwiczyć na boisku w Dąbrowicy k. Lublina. Treningi w tym miejscu odbywają się od poniedziałku do czwartku, w soboty i niedziele są tu rozgrywki albo ligi wewnętrzne. W najbliższym czasie i treningi, i sparingi zostały odwołane.

O incydencie napisał na Facebooku prowadzący Akademię Rafał Warchoń: „Od 7 lat, czyli od mojej pełnoletniości prowadzę akademie piłkarskie. Szkolimy świetne dzieciaki, aby zostały dobrymi piłkarzami i jeszcze lepszymi ludźmi. Poświęcam temu całe swoje dorosłe życie i wiecie co? Mam dosyć przez te wszystkie osoby, które to utrudniają”.

– To boisko było pielęgnowane tak, jak to się robi na najlepszych boiskach – tłumaczy Rafał Warchoń. – Stosowaliśmy mnóstwo specjalistycznych zabiegów, jak napowietrzanie, wertykulacja i piaskowanie. Chciałem zapewnić dzieciom jak najlepsze warunki.

– Od kiedy dzieci tutaj trenują to boisko było zawsze zadbane. Murawa gładka, wypielęgnowana – opisuje tata Bruna. – I nagle taka sytuacja. To dla nas bardzo smutne.

Póki co winnych brak. – Tego nie zrobiły żadne dziki, jak sugerują niektórzy. Te doły ktoś zrobił szpadlem. Darnie są poprzecinane na mniejsze kawałki. Wszystko jest porozrzucane po całym boisku – mówi Warchoń. – Poza tym obiekt jest ogrodzony i zamykany. Dlatego na pewno nie zrobiła tego zwierzę.

Boisko jest na uboczu, przy mało uczęszczanej drodze. Ogrodzenie nie jest wysokie. Dorosła osoba nie powinna mieć problemu, aby tę przeszkodę pokonać. – Zauważyłem

to w środę rano – dodaje trener. – To musiało zdarzyć się w nocy.

– To się nie mieści w głowie, żeby coś takiego zrobić dzieciom – oburza się Stanisław Osuch, dziadek 8-letniego Xaviera, który trenuje w Football Academy Lublin. Osuch jest właścicielem firmy zajmującej się serwisem i wynajmem wózków widłowych. Zapewnia, że nie zostawi młodych piłkarzy w potrzebie. – Na pewno będziemy starali się pomóc – deklaruje.

Straty na boisku zostały oszacowane na 15 tys. zł. Wandali szuka policja.

– Postępowanie jest prowadzone w kierunku umyślnego zniszczenia mienia za co grozi kara pozbawienia wolności do 5 lat – mówi kom. Andrzej Fijołek z KWP w Lublinie.

Na portalu zrzutka.pl jest prowadzona zbiórka pieniędzy na odbudowę boiska w Dąbrowicy („Pomóż wyremontować boisko piłkarskie zniszczone przez nieznaną bandę wandalów”). Z 15 tys. zł do wczorajszego popołudnia udało się zebrać 4 tys.



KOALICJA OBYWATELSKA

Michał KRAWCZYK nr 2

Zrobimy to, co potrzebne

Moim celem jest dostępna i skuteczna służba zdrowia, kładąca zdecydowanie większy nacisk na profilaktykę i edukację. Chcę nowoczesnej i przyjaznej szkoły oraz państwa życzliwego obywatelom. Będę walczył o niższe obciążenia dla małych i średnich firm oraz czyste środowisko naturalne.

Szczególnie upomnę się o praworządność i poszanowanie Konstytucji, przestrzeganie reguł demokracji i zobowiązań unijnych, poszanowanie praw kobiet, szacunek dla ludzi o odmiennych poglądach. Mówię „nie” polaryzowaniu społeczeństwa.

Zadbanam aby Sejm nowej kadencji wznowił prace Lubelskiego Zespołu Parlamentarnego. Proponuję wspólne prace ponad podziałami i konsultowanie decyzji z samorządami.



To mój kandydat. Popieram.
Prezydent Krzysztof Żuk

Sfinansowane przez KKW Koalicja Obywatelska PO, N, P, L, Z, Zieloni

Szanowni Państwo, Drodzy Mieszkańcy Lublina,

zapraszam serdecznie do poparcia oraz składania podpisów pod obywatelskim projektem uchwały Rady Miasta mającym na celu poprawę infrastruktury ogródków działkowych na terenie Lublina. Projekt, którego jestem autorką, pozwala ogrodom działkowym pozyskiwać dotację służącą ich rozwojowi oraz zwiększy dostępność naszych mieszkańców do przestrzeni zielonych w mieście. Obywatelski projekt uchwały w tej sprawie został poparty przez Pana Prezydenta Krzysztofa Żuka.

Wzory list poparcia do pobrania oraz treść projektu uchwały dostępne są na stronie **www.martawcislo.pl**. Podpisy będą zbierane przez najbliższe 3 tygodnie. Listy z podpisami popierającymi projekt można dostarczać do Biura Rady Miasta mieszczącego się przy Placu Władysława Łokietka 1 w Lublinie.

Jeszcze raz bardzo Państwa proszę o wsparcie tej cennej dla Lublina inicjatywy.

**Wiceprzewodnicząca
Rady Miasta Lublin
Marta Wcisło**





Nowe karetki już przyjechały

SŁUŻBA ZDROWIA Ponad 2,1 mln zł kosztowało pięć nowych ambulansów Wojewódzkiego Pogotowia Ratunkowego w Lublinie, które będą jeździć do pacjentów w Lublinie. Stare karetki, które mają ponad 5 lat, są sukcesywnie wymieniane na nowe. – Tak jest też tym razem – mówi Zdzisław Kulesza, dyrektor Wojewódzkiego Pogotowia Ratunkowego w Lublinie. – Stare karetki będą działać jako ambulanse zapasowe. Większość z tych, z których aktualnie korzystamy, jest z 2016 roku. Obecnie w systemie lubelskiego pogotowia funkcjonuje 21 karetek (neonatologiczna, specjalistyczne i podstawowe). Do tego trzeba doliczyć te zapasowe oraz 3 transportowe. – Przeciętnie jeden ambulans wyjeżdża

12 razy w ciągu 12-godzinnej dyżuru. W ciągu doby mamy około 20 interwencji – mówi Marcin Dębski, ratownik medyczny z Wojewódzkiego Pogotowia Ratunkowego w Lublinie. – Nasze pogotowie korzysta ze sprzętu światowej klasy. Naprawdę nie mamy się czego wstydzić. Nowe ambulanse mogą jeździć zarówno jako karetki podstawowe jak i specjalistyczne. Czy w związku z brakami kadrowymi, zarówno wśród ratowników jak i lekarzy, nie będzie problemu z obsadzeniem zespołów? – Problemy są przede wszystkim w terenie, nas na razie nie dotyczy. Załoga chce pracować, ale nie potrafię przewidzieć co będzie na przykład za miesiąc – mówi dyr. Kulesza.

KATARZYNA PRUS

Kopalnia zajrzy do okien

SPECPRAWO Mieszkańcy i gminy nie będą mogli powstrzymać budowy szybów górniczych w najbliższej okolicy – takie rozwiązania przewiduje szykowana przez rząd specustawa górnicza. W naszym regionie obejmie ona tereny wokół pola Chełm II, czyli okolice Rejowca, Rejowca Fabrycznego, Siedliszcza i Wierzbicy, gdzie węgla wkrótce zaczną szukać Jastrzębska Spółka Węglowa

Paweł Puzio

Prace nad specustawą ruszyły 9 września. Sejm kończącej się kadencji ma się nią zająć na swoim ostatnim posiedzeniu, zaraz po wyborach.

Zdaniem ekologów i Rzecznika Praw Obywatelskich wcale nie chodzi tu o „usuwanie przeszkód prawnych w budowaniu kopalni” co o ułatwienia dla inwestorów, dla których zasadnicze znaczenie ma szybkość procedowania i niezwłoczne rozpoczęcie produkcji.

– To cofanie się do sowieckich wzorców, gdzie nikt nie liczył się z środowiskiem i ludźmi. „Lex sztygar” całkowicie ignoruje w procesie lokalizacji nowych kopalni zdanie

samorządów i mieszkańców, których warunki życia i działalności mogą się drastycznie pogorszyć

– komentuje Krzysztof Gorczyca z Towarzystwa dla Natury i Człowieka w Lublinie. – Ten projekt to jak dawanie małpie brzytwy. Niech komuś w ministerstwie przyjdzie do głowy, że złoża węgla na Polesiu są „strategiczne”, to na nic nie zdadzą się głosy naukowców czy sprzeciw samorządów i kopalnia powstanie przy samym Poleskim Parku Narodowym.

Jeśli ustawa wejdzie w życie, samorząd nie będzie mógł decydować o tym, jak chce zagospodarować swój teren.

– Nie będzie mógł rozważać różnych wariantów i zastanawiać

się, co jest dla mieszkańców najlepsze. Wystarczy, że dane złoża znajdzie się w rządowym wykazie zasobów o „podstawowym znaczeniu dla gospodarki narodowej”, by koło domów i pod domami mogła wyrosnąć kopalnia – ostrzega Adam Bodnar, rzecznik praw obywatelskich.

W przypadku naszego regionu specjalnym obszarem o „podstawowym znaczeniu dla gospodarki narodowej” będzie złożo Chełm II, czyli rejon Rejowca, Rejowca Fabrycznego, Siedliszcza i Wierzbicy.

Przypomnijmy, że we wrześniu minister środowiska udzielił Jastrzębskiej Spółce Węglowej koncesji na rozpoznawanie części złoża węgla kamiennego „Chełm II” w Lubelskim Zagłębiu Węglowym. Koncesja obejmuje złożo na obszarze prawie 97 km. kw.

i została udzielona na cztery lata. Firma ze Śląska będzie na tym terenie prowadzić poszukiwania węgla koksującego. Szacowane wydobycie to 8-10 mln ton węgla rocznie.

– W przypadku naszych czterech gmin wprowadzenie specustawy górniczej nie ma sensu. Samorządy z terenu „Chełm II” są za budową kopalni. Pod ten cel zmieniono także miejscowe plany zagospodarowania – podkreśla Zdzisław Krupa, wójt gminy Rejowiec Fabryczny. – Nowa kopalnia może być kołem zamachowym dla naszych gmin. Od lat zabiegamy o taką inwestycję.

Adam Bodnar apeluje do marszałek Sejmu Elżbiety Witek, aby wstrzymała prace nad projektem do czasu rozpoczęcia prac Sejmu nowej kadencji.

Końca śledztwa nie widać

Już po raz kolejny zostało przedłużone śledztwo dotyczące niegospodarności w stadninie w Janowie Podlaskim. Tym razem, do końca roku.

Według naszych wyliczeń, śledztwo przedłużono już po raz szósty. – Powodem jest konieczność uzupełnienia opinii biegłych w tej sprawie. Ma ona spłynąć na przełomie października i listopada – mówi prokurator Piotr Marko, rzecznik Prokuratury Regionalnej w Lublinie. – Następnie, po jej przeanalizowaniu, będziemy podejmować dalsze kroki – zapowiada.

Jak dotąd nikomu nie postawiono zarzutów.

Przypomnijmy, że wniosek o wszczęcie śledztwa skierowała po zwolnieniu Marka Treli Agencja Nieruchomości Rolnych. Dotyczy ono niegospodarności, do jakiej miało dojść w latach 2013-2016. Śledczy wyjaśniali kwestie finansowe związane z organizacją Dni Konia Arabskiego. Opinia biegłych, którzy badali wówczas finanse stadniny, nie dowiodła, by dochodziło do nadużyć finansowych.

Jeszcze w czerwcu 2017 roku śledczy zapowiadali więc, że śledztwo będzie umorzone. Ale na wniosek prokuratury krajowej, zostało ono przedłużone. W okresie objętym śledztwem aukcje w Janowie Podlaskim organizowała firma Polturf. Śledczy badają m.in. to, czy na rynku były wtedy inne firmy i czy ich oferta mogła być konkurencyjna.

Stadnina w Janowie Podlaskim ubiegły rok zamknęła ze stratą 3,2 mln zł. Podczas ostatniej aukcji Pride of Poland sprzedano 14 koni za 1,4 mln euro. **(EB)**

Stadionowy zawrót głowy

LUBLIN Niewykluczone, że stadion żużlowy powstanie w innej lokalizacji niż obecnie istniejący obiekt przy Alejach Zygmuntońskich. Miasto ponownie rozważa dwa scenariusze

Krzysztof Kurasiewicz

Pierwotnie nowy stadion żużlowy miał stać przy Al. Zygmuntońskich w miejscu wysłużonego już obiektu. Jak się jednak okazuje, nie była to ostateczna decyzja. Ratusz ponownie przedstawia dwa scenariusze. W pierwszym z nich nowy obiekt zastępuje ten już istniejący. W drugim zaduszony stadion powstaje w jednej z dwóch innych lokalizacji.

– Dopóki nie zakończą się negocjacje, nie będę o tym mówić – ucina Krzysztof Żuk, prezydent Lublina, który nie chce zdradzić, o jakie konkretnie miejsca chodzi. Wiadomo jednak, że Ratusz poszukuje terenu o powierzchni



Jeśli Speed Car Motor Lublin chce dalej występować w PGE Ekstralidze, musi mieć obiekt spełniający wszystkie standardy

FOT. MICHAŁ SIUDZIŃSKI/ ARCHIWUM

co najmniej sześciu hektarów. Jak tłumaczy prezydent, takie wymogi w Lublinie spełniają dwie lokalizacje.

– Optymalnym rozwiązaniem jest lokalizacja w nowym miejscu, ale w takim, żeby tworzyć synergę z sąsiednio

zlokalizowanymi obiektami. Otworzyły nam się te możliwości ponownie kilka tygodni temu – dodaje prezydent.

Taki obiekt nie powstanie jednak z dnia na dzień. Jego budowa mogłaby rozpocząć się w 2021 roku – tak jeszcze w sierpniu deklarował Żuk. Na pewno w kolejnym sezonie żużlowcy powrócą na tor przy Al. Zygmuntońskich. Władze Ekstraligi stawiają jednak jeden podstawowy warunek – jeśli Speed Car Motor Lublin chce dalej występować w PGE Ekstralidze, musi mieć obiekt spełniający wszystkie standardy. Miasto przedstawiło żużlowej spółce mapę drogową związaną z budową stadionu. Jak mówi prezydent Lublina, w listopadzie

mogą się zakończyć negocjacje, których efektem będzie zakup terenu pod nowy stadion. Ratusz musi się jednak spieszyć – w przyszłym roku chce uzyskać decyzję środowiskową, a ona odnosi się już do ostatecznej lokalizacji inwestycji. Pojawił się również plan tymczasowego przeniesienia „czarnego sportu” na Arenę Lublin (na czas budowy nowego obiektu dla żużlowców). Dostosowanie piłkarskiego stadionu do potrzeb „czarnego sportu” będzie jednak kosztowne – sama murawa, która była niedawno wymieniana, kosztowała niemal 700 tys. zł. Co więcej, wprowadzanie jakichkolwiek modyfikacji na

Arenie będzie możliwe dopiero w grudniu przyszłego roku. Wtedy zakończy się „okres trwałości”, podczas którego miasto nie może dokonywać żadnych zmian na stadionie zbudowanym z wykorzystaniem funduszy unijnych. Opracowanie koncepcji wbudowania toru żużlowego w Arenę Lublin Ratusz planuje zlecić w przyszłym roku. Prezydent Żuk mówi, że decyzja w sprawie lokalizacji nowego stadionu będzie znana do końca tego roku. Na początku listopada ma być za to przedstawiona koncepcja budowy obiektu, która będzie odpowiednia zarówno dla Al. Zygmuntońskich, jak i dla jednej z dwóch innych lokalizacji.

Zamiast biurowca... parking

ZMIANA PLANÓW Przynajmniej o pięć lat może się odwlec budowa biurowca w miejscu po rozebrany sklepie Społem przy Lipowej 2a. Spółdzielnia wydzierżawiła plac prywatnej firmie, która będzie tu zarabiać na płatnym parkingu. Firma złożyła już do Urzędu Miasta wniosek o pozwolenie na budowę miejsc postojowych

Dominik Smaga

Spółemowski sklep „Koziołek” został rozebrany już dwa lata temu. W miejscu blaszaka, który trudno było uznać za perłę lubelskiej architektury, miał powstać nowy biurowiec z lokalami handlowymi w parterze. Lubelska Spółdzielnia Spożyców Społem rozważała dwa scenariusze: samodzielną budowę biurowca albo wzniesienie go we współpracy z innym inwestorem. Na razie nie wyszło ani jedno, ani drugie. Wyrosło tutaj zaledwie blaszane ogrodzenie wokół pustego placu po pawilonie.

Teraz okazuje się, że spółdzielnia zamroziła plany budowy. – Na razie będą tutaj miejsca parkingowe, około czterdziestu lub pięćdziesięciu – mówi Mieczysław Zapał, prezes LSS Społem. – Wydzierżawiliśmy teren na pięć lat firmie, która chce tutaj prowadzić parking.

Dzierżawcą jest lubelska spółka Competo. Kierowcy mogą ją znać np. z tego, że latem wydzierżawiła od Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji płatne miejsca postojowe wokół Zalewu Zemborzyckiego i ustawiła swój parkomat m.in. na le-



FOT. MACIEJ KACZNOWSKI

śnym parkingu po stronie Dąbrowy.

Spółka Competo złożyła już w Urzędzie Miasta wniosek o pozwolenie na budowę parkingu w miejscu spółemowskiego sklepu. – Sprawa

obecnie jest rozpatrywana przez Wydział Architektury i Budownictwa – informuje Grzegorz Jędrak z biura prasowego w lubelskim Ratuszu. Już wcześniej pomysł na urządzenie miejsc postojowych był zaopiniowany

przez miejskie służby konserwatorskie, które nadzorują zabytkowe śródmieście. – Zwróciłem uwagę na to, żeby od strony ul. Lipowej posadzić szpaler drzew i aby

zagospodarowanie parkingu miało charakter tymczasowy, żeby nie doszło do zabetonowania placu – mówi Hubert Mącik, miejski konserwator zabytków, który wymaga nawierzchni łatwej

do demontażu i zarazem przepuszczalnej, np. z ażurowych płyt. – Z mojego punktu widzenia parking jest tutaj rozwiązaniem tymczasowym. W tym miejscu powinien się pojawić budynek, który uzupełniłby pierzeję ul. Lipowej, nawiązując do sąsiednich obiektów: z jednej strony do sądu, z drugiej do wybudowanego kilka lat temu biurowca.

– Nie rezygnujemy z budowy, parking jest sprawą przejściową – zapewnia tymczasem prezes Zapał. Szacuje, że na budowę biurowca trzeba byłoby zebrać kilkanaście milionów złotych. Czy spółdzielnia będzie w stanie sama wyłożyć takie fundusze, czy jednak poszuka partnera? – Mamy kilka koncepcji, ale za wcześnie jest, żeby o nich mówić – odpowiada prezes LSS Społem. Podkreśla, że nie zmienia zamiarów w sprawie funkcji nowego budynku. – Co do zasady będzie to funkcja biurowa, a na parterze handlowo-usługowa. Parking będzie podziemny, na co najmniej dwóch kondygnacjach.

Zanim przy Lipowej powstał pawilon Społem działała tu m.in. nieduża zajezdnia komunikacji miejskiej.

One wywalczyły prawo, my skwerek w centrum

NOWOŚĆ Sufrażystki, emancypantki, feministki, kobiety! Od wczoraj mamy w centrum skwer 100-lecia Praw Wyborczych Kobiet. Miejsce u zbiegu Krakowskiego Przedmieścia i ul. Krótkiej najpierw stało się zielonym „Miejscem dla Ciebie”. Kilka lat temu z fragmentu ulicy zniknęły auta i pojawiły miejskie meble oraz zieleń. Teraz zakątek w centrum ma nazwę, o którą upomniały się

same kobiety. Chciały by przypomnieć o rocznicy przyznania Polkom praw wyborczych i upamiętnić kobiety zabiegające o te prawa.

W 1919 roku w wyborach do Rady Miasta kobiety zagłosowały pierwszy raz. Poszło ich wtedy do urn więcej niż mężczyzn.

Wczoraj bohaterkami wydarzenia były Retro Dziewczyny Lublin wystylizowane na panie z epoki zdobywania praw wybor-

czych. To im zrobiono najwięcej zdjęć.

Jak wyliczyła Hanna Wysocka, przewodnik i autorka tekstów o bohaterach lubelskich ulic, publikowanych w „Zoomie” w naszym mieście 330 ulic ma panów patronów. Panie patronują... 32. Od wczoraj ta dysproporcja lekko się zmieniła.

(OPRAC.,DRS)

Informacje wyborcze za Józef Marczuk „Rada Miejska i Magistrat Lublina 1918-1939”



FOT. MACIEJ KACZNOWSKI

REKLAMA

LEWICA

**MAGDALENA
DŁUGOSZ**

pozycja **2** na liście Lewicy
do Sejmu RP



**RÓWNE PRAWA -
WSPÓLNA SPRAWA**

f @MagdalenaADlugosz

KW SOLI SZ LEWICY
DEMOKRATYCZNEJ

Dla JP II

KOŚCIÓŁ W ramach obchodów Dnia Papieskiego dziś zaczyna się zbiórka. Do nie-dzieli można wrzucić do puszek pieniądze, które zostaną przeznaczone na stypendia dla ubogiej młodzieży z małych miejscowości. Lubelskich stypendystów jest 64, od uczniów szkoły podstawowej do studentów.

W niedzielę na placu Litewskim, w godz. 11.30 – 15.30 będzie rodzinny festyn rodzinny z atrakcjami. O godz. 14 zostaną ogłoszone wyniki konkursu plastycznego związanego z postacią św. Jana Pawła II. Będą też kiermasze ciast (przy kościele academic-

kim KUL, w parafii Świętej Rodziny i parafii św. Józefa).

W kościele św. Józefa (ul. Filaretów 7) o godz. 18 rozpocznie się natomiast koncert papieski Parafialnej Orkiestry Dętej z Szastarki z narracją stypendystów Fundacji „Dzieło Nowego Tysiąclecia”.

Obchody Dnia Papieskiego w mieście zakończą się w środę, o godz. 18.15 w kościele akademickim KUL (róžaniec z Janem Pawłem II, msza święta, a później wspólna belgijka na placu przed KUL-em). Na koniec zostanie odśpiewana Barka. Będzie też Apelu Jasnogórskiego (pomnik św. Jana Pawła II). (AA)

Wiedza o skutkach później niż decyzja

ŚRODOWISKO Najwcześniej w listopadzie prezydent ujawni raport naukowców mówiący o tym, czego nie można zrobić z górkami czechowskimi, aby nie zaszkodzić przyrodzie. Raport trafił do Urzędu Miasta już w połowie września, ale Ratusz wciąż go nie pokazuje i tłumaczy, że czeka na ostateczną wersję dokumentu



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI/ARCHIWUM

RADA NADZORCZA
Zakładu Gospodarki Lokalowej Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Białej Podlaskiej, ul. Żeromskiego 5
ZAPRASZA DO SKŁADANIA OFERT NA:

Przeprowadzenie badania sprawozdania finansowego Spółki za rok obrotowy 2019 i rok obrotowy 2020

oraz sporządzenie pisemnej opinii wraz z raportem o tym czy sprawozdanie finansowe jest prawidłowe i w sposób rzetelny i jasny przedstawia sytuację majątkową i finansową oraz wynik finansowy Spółki.

1. Warunki badania sprawozdania finansowego:

- Oczekiwany termin złożenia opinii wraz z raportem do 15.05.2020 r.
- Biegły rewident zobowiązany będzie w razie potrzeby, w celu złożenia stosownych wyjaśnień i informacji, do obecności na Zwyczajnym Zgromadzeniu Wspólników rozpatrującym sprawozdanie finansowe Spółki za rok obrotowy 2019 i rok obrotowy 2020 oraz na posiedzeniu Rady Nadzorczej po przedłożeniu Opinii i Raportu z badania. Koszty uczestnictwa w Zwyczajnym Zgromadzeniu Wspólników lub posiedzeniu Rady Nadzorczej ponosi podmiot uprawniony do badania sprawozdań finansowych.
- Pełna płatność za przeprowadzenie badania finansowego nastąpi po przyjęciu przez Radę Nadzorczą Opinii i Raportu z badania.
Pisemne oferty należy przesyłać w zamkniętych kopertach opatrzonych napisem „**Oferta badania sprawozdania finansowego za 2019 i 2020 r. w terminie do 15.11.2019 r.**” na adres: Zakład Gospodarki Lokalowej Spółka z o.o. 21-500 Biała Podlaska, ul. Żeromskiego 5

2. Oferta powinna zawierać:

- Informację o ofercie.
- Listę referencyjną.
- Kserokopię zaświadczenia o wpisie na listę uprawnionych do badania sprawozdań finansowych.
- Oświadczenie o zobowiązaniu się do ewentualnego uczestnictwa w Zwyczajnym Zgromadzeniu Wspólników lub posiedzeniu Rady Nadzorczej na warunkach określonych w ogłoszeniu.
- Cenę brutto za rok 2019 oraz cenę brutto za rok 2020 za badanie sprawozdania finansowego oraz sporządzenie pisemnej opinii o badanym sprawozdaniu wraz z raportem z badania sprawozdania.
- Wskazanie wstępnego harmonogramu i terminów badania sprawozdania finansowego.

3. Wybór biegłego rewidenta do badania sprawozdania finansowego nastąpi do 30 listopada 2019 r.

4. Informacje niezbędne do sporządzenia oferty można uzyskać w terminie do 31.10.2019 r.

Kontakt: Kierownik zespołu księgowości: Pani Andżelika Kwapięń
tel. (83) 343-62-46, e-mail: zg@zglbp.pl

Rada Nadzorcza zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferty oraz prawo do odstąpienia od wyboru.

Wynagrodzenie biegłego rewidenta zostanie uregulowane po wykonaniu usługi w danym roku obrotowym i wystawieniu faktury VAT.

in509

OGŁOSZENIE

Syndyk masy upadłości Tomasza Mazurka

prowadzącego działalność gospodarczą pod nazwą

„Przedsiębiorstwo Wielobranżowe PROMARKET”

w Drzewcach **sprzedaje z wolnej ręki,**

w drodze wyboru najkorzystniejszej oferty,

prawo własności nieruchomości gruntowej - działki gruntu o numerze ewidencyjnym nr 376/6 zabudowanej domem jednorodinnym, zlokalizowanej w miejscowości w Drzewce, gminie Nałęczów, obręb 7-Drzewce, dla której prowadzona jest księga wieczysta nr LU1P/00092286/4, za cenę nie niższą niż 400 725,- zł co stanowi 75% ceny oszacowania.

Warunkiem uczestnictwa w postępowaniu jest:

- złożenie oferty w biurze syndyka Doroty Dobrowolskiej, ul. Budowlana 50 lok. 109, 20-469 Lublin, w terminie **do 27 listopada 2019 r. do godz. 14.00** w zapieczętowanej, nieprzezroczystej kopercie, która winna być umieszczona również w nieprzezroczystej zamkniętej większej kopercie z adnotacją na obu kopertach: „**OFERTA - NIERUCHOMOŚĆ - IX GUP 88/18**” z dopiskiem „**NIE OTWIERAĆ**”. Syndyk zastrzega, iż liczy się data wpływu oferty, a nie data wysyłki listem poleconym,
- wnieście **wadium w wysokości 10% ceny wywołania**. Wadium należy wpłacić na rachunek bankowy Sprzedającego prowadzony w Credit Agricole Bank Polska S.A o numerze **02 1940 1076 3195 0802 0000 0000**,

Oferta winna spełniać wymogi formalne określone w Regulaminie sprzedaży.

Z Regulaminem sprzedaży i przedmiotem sprzedaży oraz operatem szacunkowym Oferenci mogą zapoznać się, po uprzednim uzgodnieniu terminu, w biurze syndyka w **Lublinie, przy ul. Budowlanej 50 lok. 109**, nr tel. **515 476 584, 515 476 638**, w dni robocze w godz. od 9.00-15.00. Syndyk zastrzega sobie: Prawo swobodnego wyboru oferty, unieważnienia postępowania na sprzedaż w całości lub części bez podania przyczyn, prawo przeprowadzenia licytacji wśród oferentów w celu uzyskania najkorzystniejszego dla masy upadłości rozstrzygnięcia.

in514

Dominik Smağa

Dokument został zamówiony za 116 tys. zł przez Biuro Rewitalizacji, które działa w strukturach Urzędu Miasta. Raport ma dotyczyć nie tylko gór czechowskich, ale również Żmierzyn, Dolów (koło ul. Ofelii, Węglin Północny) oraz wawozu Lipnik (koło ul. Naftowej, Ponikwoda). Urzędnicy oczekiwali, że w raporcie znajdzie się sugestia dotycząca „możliwych działań ochronnych i akceptowanych z punktu widzenia przyrodniczego form zagospodarowania” wskazanych terenów. Zgodnie z umową dokument zamówiony w lubelskiej firmie Eco Terra powinien być przekazany Urzędowi Miasta do 15 września.

W połowie zeszłego miesiąca Ratusz potwierdził nam oficjalnie, że raport został dostarczony. Jednak od tamtej pory nie ujrzał światła dziennego. Lubelscy działacze ekologiczni przeciwni zabudowie gór czechowskich zaczynają tracić cierpliwość.

– Zwróciliśmy się w środę do prezydenta o natychmiastową publikację raportu oraz zorganizowanie jego prezentacji z zastrzeżeniem, żeby dokonali jej nie urzędnicy, a sami autorzy opracowania w jak najszybszym terminie – napisał wczoraj do nas Krzysztof Gorczyca z Towarzystwa i Natury i Człowieka, jednej z organizacji bronią-

cych gór przed częściową zabudową. – Możemy tylko snuć domysły, co stoi na przeszkodzie w prezentacji raportu? Czyżby obawy, że górki nie okażą się takim „ugorem i śmietniskiem” które radni postanowili ucywilizować? Że może to zaszkodzić wyborczemu wynikowi prezydenckich radnych?

Dłaczego raport nie został do dziś ujawniony? – Nie został jeszcze odebrany zgodnie z postanowieniami zawartej umowy, a tym samym nie może być na chwilę obecną publikowany – wyjaśnia Katarzyna Duma, rzeczniczka prezydenta miasta.

– Z informacji, które otrzymaliśmy od wykonawcy wynika, że przedłożony raport nie ma wersji ostatecznej i będzie podlegał dalszemu opracowaniu ze względu na niespodziewaną i nagłą chorobę głównego koordynatora i recenzenta naukowego prowadzonych badań – dodaje Duma. – Na prośbę wykonawcy termin odebrania ostatecznej wersji raportu został przedłużony do dnia 31 października 2019.

– Rzeczywiście tak jest, że raport nie jest ostateczny. To sytuacja losowa – wyjaśnia Tomasz Furtak prowadzący firmę Eco Terra.

Brak naukowej analizy mówiącej o tym, jak można wykorzystać górki czechowskie, żeby nie zniszczyć ich przyrody był jednym z głównych argumentów używanych przez przeciwników zabudowy dawnego poligo-

nu. Przekonywali oni, że do czasu otrzymania raportu naukowców Rada Miasta powinna się wstrzymać z podjęciem uchwały, która wyznacza na górkach czechowskich kilka obszarów pod mieszkaniową zabudowę wielorodzinną.

Wbrew tym namowom Ratusz nie czekał i prezydent tuż przed wakacjami przekazał radzie miasta projekt takiej uchwały (mowa o projekcie studium przestrzennego), a 1 lipca nad ranem Rada Miasta zatwierdziła dokument po myśli spółki TBV Investment. Spółka była wówczas właścicielem całości gór, niedawno sprzedała miastu za złotówkę teren, który nie jest przeznaczony pod budownictwo.

– W ślad za tym zapadają kolejne decyzje i metodą faktów dokonanych, krok za krokiem, sytuacja prawna gór zmienia się z dnia na dzień – alarmuje Gorczyca. Przypomina o pozwoleniu na budowę boisk, które na wniosek TBV Investment zostało wydane przez Urząd Miasta w zaledwie osiem dni. – Czy te superszybkie działania nie narażają na szwank najcenniejszych fragmentów gór? Czy to deweloper według swojego widzimisię ma sam zaprojektować nam park czy też ma to być miejski park, zaprojektowany z udziałem mieszkańców? Skąd taki pośpiech? Wszystko w tej sprawie wydaje się stać na głowie – dodaje Gorczyca.

Uchwalone 1 lipca studium z wyznaczonymi na górkach strefami pod bloki jest już obowiązujące i na jego podstawie właściciel tych gruntów (spółka TBV Investment) może np. wystąpić do władz Lublina z wnioskiem o zezwolenie na inwestycję mieszkaniową w trybie ustawy „lex deweloper”. Ustawa wymaga, by proponowana przez dewelopera inwestycja była „niesprzeczna” z obowiązującym studium.

TUTAJ RATUSZ DZIAŁAŁ W BREW STUDIUM

Miejscy urzędnicy twierdzą, że studium... nie jest dla nich wiążące. Tak było w przypadku ul. Dębowej (północny skraj Ponikwody), której mieszkańcy w poniedziałek przyszli protestować do Ratusza. Nie zgadzają się z wydaną przez urząd decyzją o warunkach zabudowy, wydaną na wniosek jednego z deweloperów, która dopuszcza możliwość 16 bloków mieszkalnych. Protestujący podkreślają, że obowiązujące studium przestrzenne wyznacza tu teren zielony. – Prawo związane z wydawaniem decyzji o warunkach zabudowy nie wymaga zgodności z obowiązującym studium – odpowiada na to Monika Głazik z biura prasowego Ratusza. – Studium jest podstawowym dokumentem planowania przestrzennego, nie jest jednak aktem prawa miejscowego.

Na spektakl, na film, na koncert

KULTURA Półmetek tegorocznych Konfrontacji już za nami. A przed nami kilka znakomitych spektakli, projekcje filmowe, koncert i nocne dyskusje w Festiwalowym Klubie

Dziś (piątek) o godz. 17 i 20 na scenie Teatru Starego „Wszystko płynie” Janusza Opryńskiego. Spektakl na podstawie tekstu Wasilija Grossmana swoją premierę miał wczoraj. To relacja z piekła opowiedziana ustami Anny i Jana. Ona – świadek wielkiego głodu na Ukrainie, On – wieloletni więzień łagrów. Bilety w cenie od 15 do 40 zł do kupienia w kasie Centrum Kultury (Peowiaków 12).

W sobotę kolejna teatralna uczta – jak zapowiadają organizatorzy – „Proces Johna Demianiuka”. „Holocaust-Cabaret”. Spektakl odsłania teatralną naturę trwającego niemal 40 lat procesu „Iwana Groźnego”, strażnika w obozach koncentracyjnych. – Tragiczny cyrk – jak określili ten gatunek zagraniczni krytycy.

Poza tym na scenach lubelskich teatrów zobaczymy jeszcze „Wyzwolenia” Teatru w Legnicy, „Woyzeck” Teatru Małego w Tychach, „Gęstość zaludnienia. Historia wybuchu” Teatru Kana, „Panny z Wilka” w reż. Agnieszki

Glińskiej i „Cynk” – spektakl Eimuntasa Nekrošiusa na motywach trzech książek białoruskiej noblistki Swietłany Aleksijewicz.

Konfrontacje Teatralne to nie tylko spektakle. Codziennie w sali kinowej CK projekcje filmowe (na dużym ekranie rosyjski kandydat do Oscara – „Wysoka dziewczyna” reż. K. Bałagow), a w podziemiach budynku - Klub Festiwalowy. Do wieczornych dyskusji (nie tylko o spektaklach) zapraszają aktor Dariusz Jeż i reżyser Paweł Passini.

Największy lubelski festiwal to także spotkania z muzyką elektroniczną. W piątek koncert Petera Rehberga, który wystąpi ze swoim najbardziej znanym projektem PITA. – Rehberg to założyciel kultowej wytwórni muzycznej - Editions Mego. Na scenie elektronicznej działa od dekad. Czynnie uczestniczył w narodzinach ekstremalnej muzyki komputerowej – zapowiada Piotr Pękała.

Wstęp na koncert jest wolny. Konfrontacje Teatralne 2019 zakończą się we wtorek. **AM**

Grzeją nas od półwiecza – z ogonkiem

ŚWIĘTO Choć zatrudnia 385 osób, to z jej usług korzysta około 100 tysięcy gospodarstw domowych. Wczoraj jubileusz 55-lecia obchodziło Lubelskie Przedsiębiorstwo Energetyki Cieplnej.

Jak wspominał Marek Goluch, prezes LPEC, jeszcze kilkanaście lat temu w lecie normą był brak ciepłej wody w kranach związany z remontem sieci. Teraz firma prowadzi trzy wielomilionowe unijne projekty, które mają na celu nie tylko modernizację sieci, ale także zmniejszenie emisji szkodliwych substancji. – Tylko w ciągu 10 ostatnich lat zbudowaliśmy 41 kilometrów nowoczesnych rurociągów i wymieniliśmy 79 km starej sieci ciepłowniczej, przyłączyliśmy 525 budynków. Koszt tych inwestycji to około 300 mln zł – wyliczał prezes Goluch. A do 2021 roku do sieci ma być dołączonych kolejnych 10 tys. mieszkań.



Z okazji jubileuszu wieloletni pracownicy LPEC odebrali pamiątkowe medale i dyplomy

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Szef LPEC podkreślił, że dzięki inwestycjom zyska środowisko: zmniejszy się emisja CO₂ i zanieczyszczeń. – Unikniemy w ten sposób spalania 126 wagonów węgla – podkreślił Marek Goluch.

LPEC to jedna z największych firm komunalnych nie tylko w Lublinie, ale i w wo-

jewództwie. W tegorocznym zestawieniu Złota Setka Ranking Najlepszych Firm województwa lubelskiego Dziennika Wschodniego zajęła 23. lokatę z przychodami wynoszącymi prawie 2,5 mld zł. Zys netto wyniósł 9,5 mln zł.

(KW)

460
km sieci
2000
węzłów ciepłych
3700
ogrzewanych budynków
100.000
gospodarstw domowych
korzystających z sieci LPEC

Nowość. Mi Store dla Mi Fanów

HANDEL Promocje towarzyszyć będą sobotniemu otwarciu sklepu sieci Mi Store. To dziewiąty sklep w Polsce, w którym kupić będzie można produkty Xiaomi. 12 października o godz. 10.00 Mi Store przyjmie klientów w stumetrowym salonie na parterze

Centrum Handlowego Lublin Plaza.

– Chcemy, by każdy Mi Fan miał dostęp do naszych produktów i mógł cieszyć się technologicznymi innowacjami – zauważa Tony Chen, general manager na region CEE & Nordic & Baltic.

Xiaomi Corporation to firma internetowa oferująca smartfony i inteligentne urządzenia podłączone za pośrednictwem platformy „Internetu rzeczy” IoT (Internet of Things). To dziś czwarta największa na świecie marka smartfonów. Jej produkty są dostępne w ponad 80

krajach i regionach na całym świecie, w wielu z nich firma pozostaje liderem. Z okazji otwarcia lubelskiego salonu pierwszych 100 klientów otrzyma koszulkę Xiaomi. Kupić będzie też można ponad 1100 urządzeń w specjalnych cenach. **ASK**

Nowe Renault CLIO

Inspirowane Twoim życiem

Już od 499 zł/mies. (RRSO 5,2%)

Z przedłużoną gwarancją i przeglądami.

Z nowym dynamicznym silnikiem TCe 100 KM

Prezentowana rata 499 zł dotyczy wersji Zen z silnikiem TCe 100 i zawiera już przedłużoną gwarancję z przeglądami Easy Service na 4 lata lub do 60 000 km w promocyjnej cenie. Umowa serwisowa Easy Service z obsługą okresową, Renault Assistance oraz dodatkową ochroną Formuła Non Stop jest zawierana na okres 4 lat lub do osiągnięcia 60 000 km przebiegu w zależności od tego, co nastąpi pierwsze (w tym 2 lata gwarancji fabrycznej producenta bez limitu kilometrów). Podana cena promocyjna jest ważna w ciągu 3 miesięcy od chwili wydania nowego Renault Clio. Należy zapoznać się z Ogólnymi Warunkami Umowy Serwisowej dostępnymi u Autoryzowanych Partnerów Renault. W umowie Easy Service można rozszerzyć czas trwania i przebieg za dodatkową opłatą. Kredyt oferowany jest przez RCI Banque Spółka Akcyjna Oddział w Polsce i dostępny u pośredników kredytowych wykonujących czynności faktyczne związane z zawieraniem umów kredytowych na podstawie umowy z RCI Banque Spółka Akcyjna Oddział w Polsce z siedzibą w Warszawie. Stan oferty na 1.10.2019 r. Szczegóły w salonach. Wartości zużycia paliwa dla modelu Renault Clio, w zależności od wariantu i wersji, wynoszą w cyklu mieszanym od 4,1 do 5,8 l/100 km, a emisja CO₂ od 109 do 131 g/km (dane na podstawie świadectw homologacji typu). Zużycie i emisja CO₂ zostały określone zgodnie z procedurą WLTP. Podane wartości mogą się różnić od rzeczywistych, na które wpływają m.in. styl i warunki jazdy, dodatkowe wyposażenie samochodu zainstalowane po rejestracji pojazdu, jego stan techniczny. Sprawdź szczegóły u Autoryzowanych Partnerów Renault lub na stronie wltp.renault.pl. Informacje dotyczące odzysku i recyklingu pojazdów wycofanych z eksploatacji na stronie www.renault.pl.

Lublin, ul. Abramowicka 45

Nazaruk Service

Tel. 81 748 68 68

OBWIESZCZENIE PREZYDENTA MIASTA LUBLIN

w sprawie wydania decyzji
o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej

Na podstawie art. 11f ust. 3, 4 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz. U. z 2018 r., poz. 1474 ze zm.), oraz art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2018 r., poz. 2096 ze zm.),

zawiadamiam, że na wniosek złożony przez:

**Prezydenta Miasta Lublin reprezentowanego przez
Dyrektora Zarządu Dróg i Mostów w Lublinie**

**zatwierdzono projekt budowlany i wydano decyzję nr 1172/19
o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej:**

budowy drogi powiatowej (KDG-P) - przedłużenie ulicy Hieronima Dekutowskiego (droga powiatowa nr 2416L) od istniejącego skrzyżowania przy ul. Droga Męczenników Majdanka, do skrzyżowania z drogą powiatową (VIG 2KDŻ-P);
budowy drogi powiatowej (VI 1KDW) w pobliżu cmentarza komunalnego wraz z budową pętli do zawracania autobusów;
budowy drogi powiatowej (VIG 2KDŻ-P) wraz z budową drogi gminnej nr 106716L -ulicy Szklarnianej;
budowy drogi gminnej (VI 5KDD-G) i drogi gminnej (VI 1KDD) w pobliżu cmentarza komunalnego, wraz budową kanalizacji deszczowej, oświetlenia drogowego, kanału technologicznego, sieci wodociągowej, kanalizacji sanitarnej, sieci ciepłowniczej, przebudową rowu odpływowego wraz z budową i przebudową przepustów; a także przebudową i rozbudową ul. Droga Męczenników Majdanka/ul. J. Franczaka Łalka (droga powiatowa nr 2341L), ulicy Wyzwolenia (drogi powiatowej nr 2411L), ulicy Głuskiej (drogi powiatowej nr 2272L) wraz z przebudową istniejącej kolidującej infrastruktury uzbrojenia terenu, tj. sieci elektroenergetycznych, oświetlenia drogowego, teletechnicznych, wodociągowych, gazowych, kanalizacji sanitarnej i deszczowej w Lublinie, na działkach:

1. W LINIACH ROZGRANICZAJĄCYCH INWESTYCJI

Pod budowę drogi powiatowej (KDG-P) - przedłużenie ulicy H. Dekutowskiego (droga powiatowa nr 2416L)

Obręb 0011 - Dziesiąta Wieś

ark. 11 30/4, 31/4, 33/2, 34/11, 34/12, 35/4, 36/8, 36/7, 39/3, 40/1, 41/2, 41/4, 42/5, 43/4, 44/11, 44/9, 45/5, 46/6, 47/3, 48/11, 48/7, 48/8, 49/4, 49/5, 50/3, 56/8, 57/7, 58/18, 58/5, 59/5, 63/5, 66/3, 66/7, 69/12, 70/12, 71/15, 72/3, 75/3, 76/7, 77/3, 78/4, 78/6, 79/1, 80/5, 81/32, 81/34, 82/1

ark. 17 1/3, 10/3, 10/5, 13/1, 17/5, 18/4, 19/9, 19/11, 2/10, 20/12, 21/3, 21/4, 22/8, 23/21, 23/23, 24/6, 24/8, 26/1, 26/3, 3/8, 3/13, 33/1, 35/1, 36/1, 4/1, 42/1, 42/2, 44/1, 44/2, 47/5, 47/6, 48/8, 48/9, 49/8, 49/21, 50/11, 51/10, 52/10, 52/12, 53/6, 54/18, 54/20, 55/20, 55/22, 56/10, 56/12, 58/6, 59/20, 7/1, 19/13, 20/15, 22/4, 23/14, 23/16, 31/1, 32/1, 43/3, 48/6, 48/12, 49/15, 49/16, 49/19, 50/7, 50/8, 51/6, 51/7

ark. 18 1/24, 12/11, 13/1, 14/8, 15/13, 16/16, 2/1, 21/6, 21/8, 21/10, 21/12, 3/27, 32/3, 32/5, 4/4, 5/1, 6/10, 7/66, 7/69, 7/71, 9/23

Obręb 0065 - Abramowice Prywatne

ark. 2 71/17, 71/21, 128/4, 67/2, 69/4, 128/3

ark. 3 78/3, 128/1

Pod rozbudowę drogi powiatowej nr 2272L – ul. Głuskiej

Obręb 0011 - Dziesiąta Wieś

ark. 19 48/17

Obręb 0065 - Abramowice Prywatne

ark. 1 4/11, 65

ark. 2 67/1, 68/1, 68/3, 68/4, 69/3, 72/5, 72/13, 72/14, 72/7, 72/17, 72/9

Obręb 0001 - Abramowice

ark. 4 4/10, 5/4, 5/9, 5/6, 5/7, 5/11, 6/10, 6/11, 6/12, 6/13, 11

Pod rozbudowę drogi powiatowej nr 2411L - ul. Wyzwolenia

Obręb 0011 - Dziesiąta Wieś

ark. 18 29/3

ark. 19 47/3, 46/6, 48/2, 48/12, 48/14, 48/16

Pod budowę drogi gminnej (VI 5KDD-G) - po stronie wschodniej planowanego do powiększenia cmentarza komunalnego

Obręb 0011 - Dziesiąta Wieś

ark. 17 1/4, 2/11, 2/14, 3/10, 4/2, 7/2

Pod budowę drogi gminnej (VI 1KDD) - po stronie południowej planowanego do powiększenia cmentarza komunalnego

Obręb 0011 - Dziesiąta Wieś

ark. 17 22/5, 23/18, 24/7, 26/2, 32/2

2. POZA LINIAMI ROZGRANICZAJĄCYMI TEREN INWESTYCJI

Pod przebudowę drogi powiatowej nr 2341L - ul. Droga Męczenników Majdanka/ul. J. Franczaka Łalka

Obręb 0011 - Dziesiąta Wieś

ark. 11 31/3, 33/1, 34/10, 35/3, 36/6, 41/1

Pod przebudowę drogi gminnej nr 113013L - ul. Cmentarna

Obręb 0011 - Dziesiąta Wieś

ark. 11 81/7

Pod budowę i przebudowę sieci uzbrojenia terenu

Obręb 0011 - Dziesiąta Wieś

ark. 11 27/2, 30/3, 53, 81/18

ark. 18 7/43, 9/19, 43, 7/70

ark. 19 47/4

Obręb 0065 - Abramowice Prywatne

ark. 2 68/5, 72/9, 72/11, 73/21 73/75, 73/83, 73/84, 128/5

Obręb 0001 - Abramowice

ark. 4 5/12

Pod budowę i przebudowę zjazdów

Obręb 0001 - Abramowice

ark. 4 5/10

Obręb 0011 - Dziesiąta Wieś

ark. 18 43, 44

Pod przebudowę urządzeń wodnych – rowu odpływowego

Obręb 0011 - Dziesiąta Wieś

ark. 19 49

Obręb 0001 - Abramowice

ark. 4 5/10

Pod rozbudowę obiektów budowlanych - segmentu garażowego

Obręb 0065 - Abramowice Prywatne

ark. 2 68/5

Z treścią decyzji Nr 1172/19 z dnia 07 października 2019 r., zapoznać się można w Wydziale Architektury Budownictwa Urzędu Miasta Lublin przy ul. Wieniawskiej 14 (X piętro, pok. 1000, tel. 81-466-22-41), w godzinach pracy Urzędu. W związku z powyższym informuję, że zgodnie z art. 49 Kodeksu postępowania administracyjnego, zawiadomienie niniejsze uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od dnia publicznego ogłoszenia, tj. od daty ukazania się obwieszczenia na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miasta Lublin, na stronie internetowej Urzędu oraz w prasie lokalnej.

Stronem postępowania przysługuje prawo do wniesienia odwołania do Wojewody Lubelskiego za pośrednictwem Prezydenta Miasta Lublin, w terminie: dla wnioskodawcy 14 dni od dnia otrzymania decyzji, dla pozostałych stron 14 dni od dokonania zawiadomienia o jej wydaniu.



Remont spichlerza kosztuje 1,2 mln zł

FOT. UM ŁĘCZNA

Spichlerz nabiera uroku

INWESTYCJE Kolejny zakątek Łęcznej zmienia wygląd. Miasto odbudowuje XIX-wieczny budynek spichlerza, który od lat stał nieużywany i z każdym rokiem coraz bardziej niszczał

Paweł Puzio

Prace przy przebudowie spichlerza trwają od kilku miesięcy. – Zakończyły się już prace konstrukcyjne. Stary budynek ma już nowe fundamenty, stropy oraz dach. Obok pojawiła się dobudówka. Po zakończeniu robót konstrukcyjnych budowlancy przeprowadzili się do wnętrza obiektu – mówi Grzegorz Kuczyński, rzecznik prasowy UM Łęczna. – Gotowe są ściany działowe oraz instalacje wewnętrzne. W najbliższych dniach

pojawią się okna. Wszystkie detale architektoniczne wykonane z cegły są już naprawione, a elewacja jest przygotowana do położenia tynku – dodaje.

Przypomnijmy, że budynek jest przeznaczony na dom dziennej opieki dla 60 podopiecznych Środowiskowego Domu Samopomocy. – Zakres przewidzianych prac jest bardzo szeroki i ma przystosować budynek do pełnienia nowych funkcji. W spichlerzu znajdą się sale zajęciowe,

pracownie, zaplecze socjalne i szatniowe, kuchnia i jadalnia. Dla bezpieczeństwa uczestników zajęć w budynku umieszczono pokój psychologa i pielęgniarki – dodaje rzecznik.

W nowym budynku znajdą się także cztery mieszkania trenin-gowe i dwa pokoje interwencyjne. Podopieczni będą mieli do dyspozycji taras do

odpoczynku. Cały budynek zostanie przystosowany do potrzeb osób niepełnosprawnych – będzie wyposażony m.in. w windę.

W ramach projektu zostanie zakupione niezbędne wyposażenie potrzebne do rehabilitacji i prowadzenia zajęć dla podopiecznych. Wokół budynku powstaną chodniki i miejsca parkingowe.

REKLAMA

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O II USTNYM PRZETARGU NIEOGRANICZONYM

PREZYDENT MIASTA LUBLIN

INFORMUJE

że na elektronicznej tablicy ogłoszeń w siedzibie Prezydenta Miasta Lublin – Ratusz, Plac Króla Władysława Łokietka 1, na tablicy ogłoszeń w Wydziale Gospodarowania Mieniem Urzędu Miasta Lublin – ul. Wieniawska 14, VII piętro oraz w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie internetowej www.bip.lublin.eu w dniu 11 października 2019 roku zostało podane do publicznej wiadomości ogłoszenie o II ustnym przetargu nieograniczonym na sprzedaż działek gminnych położonych w Lublinie w rejonie ul. Julii, ul. Laury oraz ul. Izoldy, wchodzących w skład nieruchomości, dla których Sąd Rejonowy Lublin – Zachód w Lublinie prowadzi księgi wieczyste nr LU11/00134360/7 oraz nr LU11/00134359/7.

Przeznaczenie nieruchomości – sprzedaż w drodze ustnego przetargu nieograniczonego.

Oznaczenie nieruchomości, powierzchnie, ceny wywoławcze poszczególnych działek przeznaczonych do sprzedaży oraz wysokość wadów – zgodnie z załącznikiem.

Przetarg odbędzie się w dniu 19 listopada 2019 roku o godz. 10.00 w siedzibie Urzędu Miasta Lublin, ul. Wieniawska 14, VII piętro, pokój 701.

Dodatkowe informacje o nieruchomości można uzyskać w Wydziale Gospodarowania Mieniem Urzędu Miasta Lublin przy ul. Wieniawskiej 14 pok. 718, VII piętro, tel. 814662726, od poniedziałku do piątku w godz. 7.30-15.30.

Załącznik do wyciągu z ogłoszenia o II ustnym przetargu nieograniczonym na sprzedaż działek gminnych położonych w Lublinie w rejonie ul. Julii, ul. Laury oraz ul. Izoldy

Lp.	Oznaczenie nieruchomości	Wysokość wadium	Cena wywoławcza
1.	Działka nr 150/4 o pow. 0,1397 ha położona w Lublinie przy ul. Julii 1/ ul. Laury 13 (obr. 39 – Węglin – Północ, ark. 1)	43.000,00 zł	432.000,00 zł brutto (słownie: czterysta trzydzieści dwa tysiące złotych 00/100) w tym należytny podatek VAT
	KW LU11/00134360/7		
2.	Działki nr 150/11 i nr 127/6 o łącznej pow. 0,2239 ha położone w Lublinie przy ul. Izoldy 4 (obr. 39 – Węglin – Północ, ark. 1)	43.000,00 zł	432.000,00 zł brutto (słownie: czterysta trzydzieści dwa tysiące złotych 00/100) w tym należytny podatek VAT
	KW LU11/00134360/7		
	KW LU11/00134359/7		

Wyższe loty kina LOT



Widownia kina LOT

FOT. MOK

Kino LOT w Świdniku ma nowy sprzęt gwarantujący lepszą jakość projekcji. Zakupy były możliwe dzięki dofinansowaniu z Unii Europejskiej.

– Do tej pory dysponowaliśmy projektorem wyposażonym w lampę ksenonową – opisuje Magdalena Mróz z Miejskiego Ośrodka Kultury w Świdniku. – Obecnie posiadamy projektor z laserowym źródłem światła, który gwarantuje o wiele lepszy jakościowo, ostrzejszy i żywszy obraz. To technologia, która stosowana jest w Polsce od niedawna, bo dopiero od około 2 lat, dlatego jesteśmy jednym z nielicznych kin na Lubelszczyźnie wyposażonych w tak nowoczesny sprzęt.

Od końca września świdnickie kino używa również nowego modulatora do projekcji filmów w techno-

logii 3D, który w połączeniu z nowoczesnym systemem dźwięku Dolby Surround 7.1 daje przestrzenny dźwięk podczas projekcji.

Jest też nowy ekran. – Z lepszymi kątami widzenia oraz posrebrzaną powłoką, dzięki której znacząco poprawi się jakość odbioru filmów wyświetlanych w technologii 3D. Ponadto dzięki właściwemu dostosowaniu projektora i ekranu z odpowiednim czynnikiem odbijania światła, widz, niezależnie, w którym miejscu sali siedzi, może być pewien, że obraz będzie ostry i wyraźny.

Oba projekty – modernizacji i recyfryzacji kina – są współfinansowane przez Polski Instytut Sztuki Filmowej i realizowane w ramach unijnego programu.

Całkowity koszt obu projektów to ponad 510 tys. zł. **(OPR. AA)**

9 na 10 osób wyeliminowało: 100% ubytków słuchu, wyostriżyło słyszalność całego spektrum dźwięków, wyciszyło niechciany hałas i szumy uszne!

Laryngolodzy potwierdzają:

- ✓ w 100% regeneruje wieloletnie ubytki słuchu, ✓ działa podczas snu,
- ✓ odbudowuje zniszczone od hałasu komórki słuchowe, usprawniając ich działanie aż 15-krotnie, ✓ pomaga zwalczyć skutki głuchoty, wyeliminować ich przyczynę i zapobiec nowym ubytkom!

Już ponad 270 536 osób z niedostłuchem porzuciło drogę i nieskuteczne rozwiązania na rzecz metody ze szwajcarskiego instytutu CERN, która **regeneruje 100% słuchu w 4 tygodnie**.

Peter S., szwajcarski astrofizyk, który posługuje się biegle 3 językami, w tym migowym, pracuje w Europejskiej Organizacji Badań Jądrowych CERN. To właśnie tam wynalazł antidotum, które działa **lepiej niż aparaty słuchowe, a jest od nich znacząco tańsze**. Podczas gdy aparat to wydatek nawet 15 tys. zł, kuracja astrofizyka kosztuje mniej niż 1/100 tej kwoty!

Problemy w relacjach, samotność i zawstydzenie

Szwajcar właśnie ze strachu przed całkowitą głuchotą nauczył się języka migowego: „Gdy żona zmarła, a dzieci poszły na swoje, potwornie bałem się głuchoty i wykluczenia społecznego. Próbowałem więc wszystkiego – świecowania, zastrzyków w bębenki, olejków zakrapianych do ucha rzekomo oczyszczających kanał słuchowy, a te tylko wyciekały i nasilały problem. Wzmocniaczy słuchu, które powodowały ból i trzeszczały jak drzwi od strychu. Aparaty raniły uszy, wypadły, gubiły się i działały tylko wtedy gdy miałem je na sobie – to minus, bo jak wówczas funkcjonować? Potrzebowałem lepszego rozwiązania.” – wspomina p. Peter S.

W domu ledwo słyszał, w pracy wyłapywał każdy szept

Nie dowierzał, gdy w nowej pracy, zaczął słyszeć wszystko głośniejsze i wyraźniej, od dźwięków najniższych po najwyższe, całe spektrum! Gdy jednak wychodził z laboratorium – niedosłuch powracał. Zaczął więc prowadzić dziennik obserwacji i szybko okazało się, że leczył go przypadek. Za polepszenie słuchu odpowiadało pole elektromagnetyczne obecne na terenie instytutu. P. Peter S. od razu pomyślał „A co gdyby tak cały czas nosić namagnesowany ferromagnetyk na sobie?”. Przykleił małe plastry z magnesem za ucho, ten sam którego nieprzypadkowo kliniki i szpitale wykorzystuje do badań rezonansem magnetycznym. Zadziałało.

Pierwsze słyszalne efekty już po 14 dniach

„Podczas testów nakleiliśmy plaster na 14 dni za prawe ucho. Efekt natychmiastowy – zacząłem przykładać słuchawkę tel. tylko do tego ucha, bo słyszałem nim głośno i wyraźnie. Od 15 dnia nosiłem plastry już po obu stronach. Z czasem różnica była tak duża, że przestałem „krzyczeć”, mówiłem ciszej, a rozmówcy nie musieli mi nic powtarzać. Najbardziej zdziwiłem się, gdy poszedłem do powiadzenia – pierwszy raz od lat usłyszałem, co ksiądz do mnie mówi!”



Zofia G. (64 l.), Milanówek

40 lat pracuję słuchem, więc i ten musiał się w końcu kiedyś zużyć! Plastry otrzymałam od jednej z niemieckich chórzystek w trakcie tournée po Europie. Podczas pracy z zespołem jak 10 lat temu, słyszę głośno i ostro, wyłapuję nawet najmniejszy fałsz, wszystkie wysokie i niskie tony! Przyznam, jestem w szoku, że to tak dobrze działa. 3 miesiące temu zmuszona byłam zrezygnować z pasji, a dzisiaj? Żaden dźwięk i szept nie są mi obce!

Wyniki testów i badań audiometrycznych

„Wcześniej korzystałem z różnych metod, ale to działanie biopolarnej stymulacji ferromagnetykiem okazało się naprawdę skuteczne. Gdy poddałem się badaniom audiometrycznym, te wykazały ogromny wzrost słyszalności i zrozumienia mowy ludzkiej.” [patrz wykres]

Swoim odkryciem Pan Peter S. postanowił podzielić się z jedną ze szwajcarskich klinik otolaryngologicznych, która przeprowadziła badania na 965 wolontariuszach. Wyniki zaskoczyły samych lekarzy:

Pierwsze 7-28 dni pozwala by:

- wyeliminować ból i dyskomfort (poczucie „zatkanego” ucha),
- eliminuje irytujące dolegliwości wywołane wieloletnią pracą w hałasie jak: szumy, trzaski, piski oraz dźwięki niepożądane, np. warkot silnika.

Kolejne 29-60 dni stymulacji aktywnym biopolem pozwala:

- lepiej słyszeć (nawet 15-krotnie zwiększona ostrość, głośność i czytelność dźwięków) rozmów tel., audycji radiowych, TV, mowy ludzkiej
- wyłapywać każde, dotychczas niesłyszane dźwięki z otoczenia, np. szepty na korytarzu, odgłosy natury, wołanie z „drugiego pokoju”
- z łatwością toczyć rozmowy w tłumie podczas np. jazdy środkami komunikacji, głośnych koncertów, w sklepowym gwarze, ale także w sytuacjach dyskretnych: u lekarza, w banku, w relacjach intymnych,

Po 60 dniach:

- podnosi słyszalność szeptów do młodzieńczego poziomu, wzmacniając ich sygnał aż 9-krotnie wyłapując nawet najdrobniejsze szczegóły, przywraca spektrum słyszalności dźwięków wszelkiego zakresu, od najniższych po tony 15 000 (Hz) i więcej.

Jak to działa?

Stymulacja biopolarna za pomocą ferromagnetyków inicjuje proces samo naprawy komórek rzęsatych w uchu wewnętrznym. Tym samym umożliwia nawet 100% przywrócenie dawnej sprawności słuchowej w krótkim czasie i w naturalny sposób.

Formuła różni się od tradycyjnych form walki z niedosłuchem:

- 1 Działa 24h, słyszalne efekty już po 14 dniach od 1. zastosowania** – w przeciwieństwie do wzmacniaczy i aparatów efekt działania jest odczuwalny niezależnie od tego czy w danym momencie korzystamy z urządzenia (regeneracja także podczas snu),
- 2 Zwalcza wieloletnie i wszelkiego rodzaju ubytki**



Zregenerowane komórki odbierają pełen zakres dźwięków, od najniższych po najwyższe tony

PO 60 DNIACH

*Efekty kuracji biopolem zmierzone w badaniach audiometrycznych [ramka, lewy dolny róg]



Alina M. (79 l.), Gdansk

Nareszcie mogę zadzwonić do córki, nie mam problemu z dogadaniem się w sklepie. Słuch wraca stopniowo, nic nie wali, nie trzeszczy, nie stuka. Wcześniej co rusz gubiłam ten okropny aparat, a gdy jechałam autobusem od gwaru myślałam, że rozsądzę mi głowę! Nikt ich nie dostrzegł, a mija 25 dzień odkąd naklejam je za uchem, dziś słyszę 2-krotnie ciszej i wyraźniej niż kiedykolwiek. Nieważne czy stoję tyłem czy przodem do rozmówcy!

ki, niezależnie od wieku – działa doraźnie, ale i doprowadza do głębokiej samoregeneracji kanału słuchowego, zmuszając organizm do rozpoczęcia procesu samoleczenia i automatycznej odbudowy uszkodzonych komórek

3 Usuwa skutki i walczy z przyczyną, zapobiegając nowym ubytkom – poprzez stymulację biopolem najniższej częstotliwości oraz głęboką regenerację uszkodzonych komórek, pozwala odzyskać młodzieńczy słuch, a jego działanie nie ogranicza się tylko do naprawiania szkód, lecz także potrafi wymusić na organizmie by więcej do tych szkód nie dopuścił.

Dr J. Hausner-Kowalik, laryngolog:

„Tak, stymulacja biopolem jest w medycynie powszechnie stosowaną metodą. Nic dziwnego: każdy posiada w swojej krwi ferromagnetyk (żelazo), które można stymulować za pomocą pola elektromagnetycznego. **Pobudza to krwinki, zmuszając organizm do samo naprawy.** Mechanizm działania jest w 100% naturalny, dlatego tak bezpieczny i skuteczny: **pobudzona krew przenosi w uszkodzone miejsce składniki odżywcze, które intensywnie regenerują komórki rzęskowe słuchu w narządzie Cortiego. W rezultacie następuje jego odbudowa.**

Skuteczność terapii porównywalna jest z efektem, który daje aparat słuchowy najwyższej klasy wartości nawet 15 tys. Kuracja biopolem niewątpliwie jest nie tylko tańsza, ale i co niesamowicie często znacznie skuteczniejsza – **regulacja natężenia dźwięków jest stopniowa i naturalna, więc nie drażni pacjenta, a efekt utrzymuje się kilka lat od zakończenia pełnej terapii.**

Plastry nadają się dla:

- ✓ kobiet i mężczyzn, niezależnie od rodzaju i stadium wady (zarówno z silnym jak i bardzo lekkim niedosłuchem) ✓ **niezależnie od wieku gwarantują 100% skuteczności**, rekordzista tej metody, Brytyjczyk Paul McKnight wystrzył słuch w wieku niespełna 94 l.
- ✓ osób zmagających się z szumami usznymi, narażo-

nych na duże natężenie dźwięku z otoczenia

✓ osób, których wrażliwa skóra wokół uszu i inne bliżej nieokreślone powody zabraniają np. noszenia aparatów, korzystania z zabiegów, laserów czy stosowania innych, alternatywnych form leczenia.

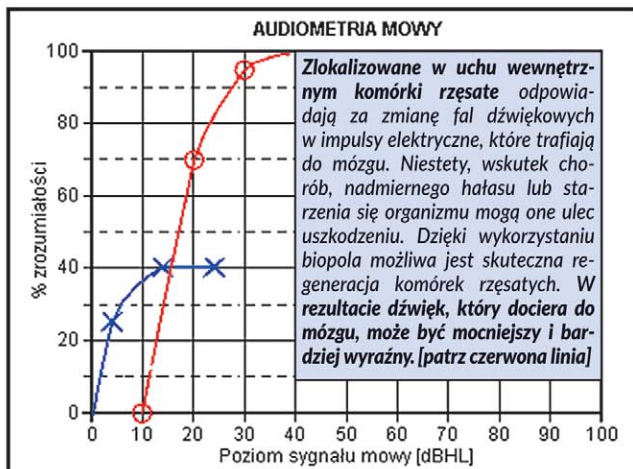
Terapia Biopolem to w **100% naturalna i bezpieczna metoda, stosowana z powodzeniem od lata w wielu krajach świata: Szwajcaria, Japonia 2014 r., Dania i Szwecja 2016 r., Wielka Brytania, Niemcy 2017 r., Czechy maj 2018 r.** To alternatywa dla drogich i mniej skutecznych form leczenia. Wyniki badań audiometrycznych jednoznacznie udowadniają. Już po kilkunastu dniach stosowania plastrów, ich **skuteczność waha się między 90, a 100%.**

Placisz raz, naklejasz i znów słyszysz!

Wystarczy, że nakleisz rano i wieczorem plastry za uchem, by proces samoregeneracji kanału słuchowego odbywał się samoistnie. Plastry są wodoodporne i niewidoczne (cielisty kolor). **Właściwości lecznicze zachowują przez 50 lat**, a terapia b.rzadko wymaga powtórzeń. Pamiętaj! Gdy odzyskasz młodzieńczy słuch, nie wyrzucaj pozostałych plastrów, a schowaj do apteczki tak, by w przyszłości, jeśli zajdzie taka potrzeba móc skorzystać z nich ponownie.

„Każdy ma wybór – może korzystać z rozwiązań, które są sprawdzone, ale kosztują fortunę, albo jak p. Alina M. – emerytowana pracownica pralni przemysłowej czy Zofia G. dyrygent chóru „Festa”, zaryzykować i skorzystać z metody, która okazała się skuteczna, ale i znacznie tańsza! W końcu wszystko DA się wyleczyć, potrzeba tylko szansy od losu i odrobiny dobrej woli. Na początku farmaceuci też byli sceptyczni. Jednak udało się – znalazłem firmę, którą przekonali opinie szwajcarskich laryngologów i wyniki skuteczności testów audiometrycznych. **5 lat temu pierwszy raz wprowadzili moje biomedyczne plastry do 175 najlepszych, zagranicznych aptek w 4 różnych krajach**” – wspomina p. Peter S.

Dziś w Polsce w zamian za uczestnictwo w Fabryce Zdrowia, **pierwsze 100 osób**, które zadzwonią do 18 października 2019 r., także może otrzymać **20 szt. BIOMEDYCZNYCH PLASTRÓW** w cenie mocno promocyjnej zamiast 323 zł ~~tylko za 87 zł (przesyłka GRATIS)~~! Ilość zestawów promocyjnych jest ograniczona, **decyduje kolejność zgłoszeń!**



Tel.: **81 300 36 83**

Od poniedziałku do niedzieli: 8:00-20:00
(Zwykłe połączenie lokalne bez dodatkowych opłat)



– W ubiegłym roku remont pomieszczeń, które zajmuje GITD wykonała firma Martex i kosztował on 400 tys. zł – przypomina Wojciech Chilewicz, prezes ZGL

FOT. EB

„Usterki” o lekkim zabarwieniu politycznym

SPÓR GITD narzeka na usterki w siedzibie w Białej Podlaskiej. Miasto odpiera zarzuty. „Czy kilka dni to długie oczekiwanie na reakcję?”

Ewelina Burda

Na usuwanie w wolnym tempie usterki skarżył się kilka dni temu Oddział Główny Inspekcji Transportu Drogowego w Białej Podlaskiej. Tymczasem administrator budynku, miejska spółka ZGL, przedstawia zupełnie inny obraz sytuacji.

Inspekcja wprowadziła się do biurowca przy ulicy Brzeskiej 41 we wrześniu 2017 roku za czasów poprzedniego prezydenta Dariusza Stefaniuka (PiS). To budynek, który należy do zasobów miasta. W białskim oddziale GITD pracuje blisko 120 osób. Tyle że pracują w „warunkach zagrażających bezpieczeństwu” – tak przynajmniej ogłosił na niedawnej konferencji prasowej Alvin Gajadur, główny inspektor transportu drogowego.

Wszystko odbyło się w obecności dwóch kandydatów z PiS do parlamentu – senatora Grzegorza Biereckiego i wicemarszałka województwa Dariusza Stefaniuka. GITD wyliczył, że zgłosił aż 200 usterek.

– Są one usuwane w bardzo wolnym tempie – narzeka główny inspektor. – To na przykład skapująca na komputery czy przewody elektryczne woda, nieszczelne okna czy nierówne podłogi.

Inspekcja już ma plany wprowadzki do innego budynku. Jakiego? Do filii Urzędu Marszałkowskiego w Białej Podlaskiej.

Inaczej sprawę przedstawia Zakład Gospodarki Lokalowej. – W ubiegłym roku remont pomieszczeń, które zajmuje GITD wykonała firma Martex i kosztował on 400 tys. zł – przypomina Wojciech Chilewicz, prezes ZGL.

Obecnie wydział GITD zajmuje blisko 1 tys. mkw. powierzchni. – Pierwsze pismo w sprawie usterek wpłynęło do nas w styczniu tego roku. Po kilku dniach odpowiedzieliśmy. Podobny przykład z 10 lipca. Dwa dni później naprawialiśmy już poszycie dachowe. Czy to jest długie oczekiwanie na reakcję? – dziwi się prezes.

Problem w tym, że większość zgłaszanych usterek dotyczy prac wykonanych przez firmę Martex, która w tym roku zawiesiła działalność. – Nie jesteśmy zobowiązani do realizacji usterek po firmie Martex. Ubiegamy się o pieniądze z gwarancji, ale pisma do tej firmy pozostają bez odpowiedzi – zaznacza Chilewicz.

Co ciekawe, jeszcze w kwietniu GITD komunikował, że jest zainteresowany najmem dodatkowych powierzchni w budynku przy ulicy Brzeskiej.

– Dlaczego zatem teraz GITD mówi o wyprowadzce? Do tej pory nie dostaliśmy oficjalnego pisma w tej sprawie – podkreśla szef miejskiej spółki.

Inspekcję obowiązuje 3-miesięczny okres wypowiedzenia umowy. – Dwa razy odwiedzałem siedzibę GITD. Rozmawiałem z pracownikami i nie słyszałem, aby warunki ich pracy

zagrażały bezpieczeństwu – dodaje Chilewicz.

Jego zdaniem, w budynku konieczna jest wymiana dachu, ale to wydatek kilkuset tysięcy złotych, a miasto takich inwestycji w tym roku nie planuje.

GITD płaci miesięcznie 16,8 tys. zł (brutto) za wynajem powierzchni przy Brzeskiej. – Strata dla ZGL na pewno byłaby znacząca w przypadku wyprowadzki GITD, ale pomieszczenia na pewno nie będą puste, bo są inne instytucje zainteresowane najmem – zaznacza prezes. Ostatnio do budynku powrócił Urząd Statystyczny.

Szef miejskiej spółki wezwał na piśmie Dariusza Stefaniuka do publicznego sprostowania informacji o odnośnie ZGL, które podano podczas konferencji prasowej.

Przypomnijmy, że to wice-marszałek Dariusz Stefaniuk w 2017 roku, jeszcze jako prezydent Białej Podlaskiej, otwierał biuro GITD przy ulicy Brzeskiej. Teraz miastem rządzi prezydent z PO.

Maluchy z gminy już nie muszą jechać do miasta

Gmina Biała Podlaska otworzyła pierwszy samorządowy żłobek. Znajdzie się tu miejsce dla 19 dzieci.

Żłobek powstał w budynku po byłej Szkole Podstawowej w Cici-borze Dużym. – Ten projekt zrodził się po reformie oświaty. Dotychczasowa szkoła podstawowa przeniosła się do budynku po gimnazjum. A w związku z tym, że mamy na miejscu zespół szkół, postanowiliśmy powołać tu żłobek i przedszkole. Prace toczyły się w błyskawicznym tempie – podkreśla wójt Wiesław Panasiuk.

Już w maju gmina miała gotowy projekt. Prace adaptacyjne trwały kilka miesięcy. Wszystko za ponad 660 tys. zł, z czego ponad 467 tys. zł to dofinansowanie z programu Ministerstwa Rodziny i Polityki Społecznej „Maluch+”.

– Docierały do nas głosy ludzi, że w gminie są przedszkola, szkoły, ale brakuje żłobka. Decyzja była szybka – zaznacza Panasiuk. Dziś do placówki uczęszcza 16 maluchów. Są jeszcze 3 wolne miejsca.

– Otwierając żłobek, dajemy szansę młodym rodzicom na powrót do pracy, a dzieci pod żłobkową opieką

czują się jak w domu – uważa wójt.

Ma to także ekonomiczny wymiar, bo do tej pory 26 najmłodszych mieszkańców gminy Biała Podlaska korzystało ze żłobka miejskiego, za co wójt płacił miastu rocznie 279 tys. zł. – Dokładnie to 940 zł za każde dziecko miesięcznie – precyzują władze gminy.

– Własny żłobek podnosi standard życia mieszkańców na wyższy poziom – uważa Sławomir Adach, dyrektor żłobka. Najmłodszymi opiekują się trzy nauczycielki. – Przyjmujemy dzieci w wieku od 1. roczku do 3 lat. Zapisali się pociechy z terenu całej gminy, również z Grabanowa czy Julkowa – precyzuje Adach. Rodzice mogą tu zostawić dzieci na 10 godzin, od godz. 7.00 do 17.00. Maluchy otrzymują cztery posiłki dziennie.

W lipcu ubiegłego roku, gmina otworzyła przedszkole samorządowe w Rakowiskach, gdzie obecnie uczęszcza 100 dzieci. Jego budowa trwała niespełna rok. Budynek jest parterowy o powierzchni ponad 860 mkw., z 4 salami dla przedszkolaków. Każda z sal ma oddzielne wyjście na plac zabaw. (EB)



Otwarcie żłobka w Cici-borze Dużym

FOT. EB

Włodawa. Strażacy poświęcili nowy wóz



Nowiutkim wozem bojowym mogą się pochwalić strażacy z Państwowej Straży Pożarnej we Włodawie. Dostali ciężki samochód ratowniczo-gaśniczy na terenowym podwoziu. Zakup sfinansowano ze środków unijnych w ramach projektu „Usprawnienie systemu ratownictwa na drogach”. MAN zastąpił leciwego Jelcza O14, który posłuży jeszcze miejscowej Ochotniczej Straży Pożarnej. Nowy nabytek to pojazd na wskroś nowoczesny – został wyposażony w autopompę i inny sprzęt ratowniczo-gaśniczy wykorzystywany codziennie przez strażaków: piły, agregaty, węże,

Uroczystość poświęcenia nowego MAN-a

FOT. KPPSP WŁODAWA

zestaw hydrauliczny do ratownictwa drogowego, poduszki pneumatyczne do podnoszenia przedmiotów o wadze do 50 ton, czujniki i sprzęt detekcyjny oraz wiele innych urządzeń. Na tym jednak nie koniec dobrych wiadomości dla włodawskich strażaków. Podczas uroczystości przekazania nowego sprzętu, przekazano promesy na kwotę 5 tys. zł w ramach zadania publicznego „Dofinansowanie jednostek Ochotniczych Straży Pożarnych” w 2019 r. Otrzymali je przedstawiciele 31 jednostek OSP z terenu powiatu włodawskiego na łączną kwotę 155 tys. zł.

Kolejne 150 tys. zł trafiło do strażaków włodawskiej Ochotniczej Straży Pożarnej z Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz

Pomocy Postpenitencjarnej – Funduszu Sprawiedliwości. Dotacja, jaką otrzymało miasto, zostanie wydana na zakup zestawu narzędzi hydraulicznych z osprzętem, m.in. rozpieracza ramieniowego z akcesoriami, hydraulicznych nożyc do cięcia; agregatu zasilającego, zestaw węży hydraulicznych, pneumatycznego zestawu do podnoszenia.

Strażacy otrzymają również detektor napięcia i detektor wielogazowy. – Cieszę się z doposażenia naszych jednostek – mówi mł. bryg. Paweł Basaj, komendant powiatowy Państwowej Straży Pożarnej we Włodawie. – Dzięki temu będziemy bardziej skuteczni w ratowaniu życia i zdrowia. (WZ)

Operacja Nadii udała się. Przed nią kolejne

9-letnia Nadia Szarek jest już po operacji w Stanach Zjednoczonych. O tej małej wojowniczkę pisaliśmy kilka miesięcy temu. Jednak dziewczynce nadal potrzebna będzie pomoc.

W taką historię trudno uwierzyć. Nadię zabijał powoli wykrzywający się kręgosłup. Ratunkiem mogła być operacja w USA. Bo dopiero niedawno rodzice dowiedzieli się, że ich córka choruje na zespół Silvera-Russella, bardzo rzadki zespół wad wrodzonych.

– Zdeformowany kręgosłup uciskał i miażdżył jej narządy. Powodował okropny ból. Zmniejszał objętość klatki piersiowej – opowiada Patrycja Szarek, mama Nadii, która pochodzi z Białej Podlaskiej. Ale dziewczynka przeszła właśnie skomplikowaną operację w Stanach Zjednoczonych. Dzięki zaangażowaniu wielu internautów i mediów, udało się zebrać aż 3 mln zł.

– Zabieg trwał 8 godzin i przebiegł pomyślnie. Prof. Lawrence G. Lenke wyjął całe stare instrumentarium wraz ze wszystkimi śrubami, następnie zastosował wyciąg czaszkowy umieszczając w głowie Nadii 6 śrub, za pomocą których nastąpiło wyciąganie i prostowanie kręgosłupa, następnie przeprowadził zabieg osteotomii (przecięcie kości – przyp. red.) i wszczepiając implant rosnący zahamował postęp skrzywienia kręgosłupa – tłumaczy pani Patrycja.

Aby utrzymać efekt, dziewczynka będzie musiała zostać poddana kolejnym operacjom i to już za ok. 7 miesięcy. – Tak żeby implant mógł rosnąć razem z kręgo-



Nadia po operacji

FOT. ARCH. PRYWATNE

słupem – podkreśla mama Nadii.

Wiąże się to z kolejnym bólem, jak również z dużymi kosztami. – Jeszcze nie wiemy jak, ale zrobimy wszystko, żeby pomóc naszemu dziecku. Ta mała kruszynka już tyle w życiu wycierpiała i jeszcze wiele przed nią, ale ma szansę prowadzić samodzielne życie i musimy jej w tym pomóc – zaznacza pani Patrycja.

9-latka przebywa w szpitalu Presbyterian w Nowym Jorku. – Potrzebuje bardzo intensywnej rehabilitacji, aby wrócić do sprawności po tak wyczerpującej operacji – wyjaśnia mama dziewczynki. (EB)

KADZY, KTO CHCIAŁBY POMÓC, MOŻE WPLACAĆ PIENIĄDZE NA KONTO FUNDACJI DZIECIOM „ZDAŻYĆ Z POMOCĄ” ALIOR BANK S.A., NR RACHUNKU: 42 2490 0005 0000 4600 7549 3994, TYTUŁEM: 17110 SZAREK NADIA MARIA DAROWIZNA NA POMOC I OCHRONĘ ZDROWIA.

Dom seniora, czyli pierwszy krok

GINA URZULIN. Bezpłatne usługi opieki środowiskowej, pomoc pielęgniarstwa, rehabilitacyjna i psychologiczna. Do tego różne zajęcia, szkolenia i spotkania z ciekawymi ludźmi. Jeszcze w tym miesiącu w Andrzejowie rozpocznie działalność klub seniora. Klub powstał na bazie dawnej świetlicy wiejskiej. Same prace remontowe i adaptacyjne pochłonęły około 39 tys. zł. Za to w ramach gminnego projektu „Nie jesteśmy sami” na bieżące utrzymanie placówki do 2020 r. gmina otrzymała dofinansowanie w wysokości ponad 800 tys. zł.

– Ten projekt to nasz pierwszy krok w stronę kompleksowego spojrzenia na problemy osób wymagających pomocy, w tym przede wszystkim niepełnosprawnych i niesamodzielnych – mówi Tomasz Antoniuk, wójt gminy Urszulin. – W programie działania domu seniora stawiamy także na rozwój zainteresowań, zajęcia muzyczne czy w ramach wybranego rękodzieła. Wójt podkreśla, że kiedy pieniądze z projektu się wyczerpią, to ośrodek w An-

drzejowie nadal będzie działał. – Nawet jeśli nie uda się nam pozyskać na ten cel pieniędzy z zewnątrz, to wygospodarujemy je z własnej kasy – mówi Antoniuk. – Pokładam też duże nadzieje w wolontariacie.

Podopieczni ośrodka będą mogli liczyć także na pomoc prawną. W ramach projektu zakupiono też ksero i drukarkę. Do tej pory już ponad 50 osób zadeklarowało chęć stałego korzystania z oferty Andrzejewskiego domu seniora. Wójt obiecuje, że większość zajęć będzie otwarta dla wszystkich chętnych.

Taki akces złożyło też małżeństwo mające dom w sąsiedztwie nowego klubu seniora. – Cieszę się, że rodzice zamiast zamykać się w czterech ścianach swojego domu będą wychodzić do ludzi – mówi ich syn. – A przy okazji czegoś się jeszcze dowiedzą i nauczą.

Pod dachem klubu seniora zmieścił się także garaż i pomieszczenie dla miejscowej Ochotniczej Straży Pożarnej. (BAR)

Miliardowa inwestycja w „Azotach”

PUŁAWY Coraz bliżej do rozpoczęcia budowy nowego węglowego bloku energetycznego o mocy prawie 100 MW dla puławskiej elektrociepłowni. Wczoraj m.in. prezesi Grupy Azoty i Polimexu-Mostostal wmurowali akt erekcyjny. Wartość przedsięwzięcia to ponad 1,168 mld złotych

Radosław Szczęch

Władze Grupy Azoty nie mają wątpliwości, że budowa nowego kotła węglowego to optymalne rozwiązanie dla potrzeb puławskich Zakładów Azotowych i miasta. Podczas wczorajszej konferencji podkreślali, że oparcie nowego źródła energii na węglu było przemyślanym posunięciem uwzględniającym interes całego regionu, w tym kopalni „Bogdanka”. Prezesi odnieśli się także do słów krytyków, którzy optowali za paliwem gazowym.

– Nam jest potrzebne ciepło i energia na nasz użytek, a nie budowa nowej grupy energetycznej. Pomysły oponentów pochodziły „z innej planety”. Słowa uznania dla byłego prezesa ZA, Jacka Janiszka oraz całego zarządu „Puław”, który wspólnie z doradcami zawczasu je zweryfikował – mówił Wojciech Wardacki, prezes Grupy Azoty SA.

Co do budowanego bloku, to zarówno inwestor, jak i wykonawca zapewniali, że nie przyczyni się on do zwiększenia emisji zanieczyszczeń.

– Z pełną odpowiedzialnością mogę powiedzieć, że ta



Wmurowanie aktu erekcyjnego pod inwestycję wartą blisko 1,2 mld złotych

FOT. RADOŚLAW SZCZĘCH

inwestycja spełnia i spełniać będzie wszystkie restrykcyjne wymogi w zakresie ochrony środowiska – podkreślał Wojciech Wardacki.

Uczestnicy uroczystości wmurowania aktu erekcyjnego zwracali uwagę

także na to, że tak wysokie wartości przedsięwzięcie będą wykonywały polskie firmy, które dodatkowo mają bazować na polskich podwykonawcach. – Chcemy, żeby rodzime przedsiębiorstwa również na tej inwestycji skorzystały – podkreślał Kornik.

Budowa bloku ma trwać 36 miesięcy, co władze Polimexu Mostostal już teraz

nazywają poważnym „wyzwaniem”. Skale trudności podbija fakt, że kocioł będzie budowany w istniejącej i pracującej elektrociepłowni. Do tego projektu skierowano osoby, które zbierały doświadczenie m.in. przy budowie podobnej instalacji w Kozienicach. Zatrudnienie przy budowie kotła ma znaleźć ponad tysiąc pracowników.

OBWIESZCZENIE WOJEWODY LUBELSKIEGO

Działając na podstawie art. 11f ust. 3 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz. U. z 2018 r., poz. 1474 z późn. zm.), zawiadamiam, że na rzecz Prezydenta Miasta Zamość, wydana została decyzja nr 22/19 z dnia 4 października 2019 r. znak: IF-L.7820.17.2017.BT o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pod nazwą:

„Przebudowa skrzyżowania ulic: Odrodzenia, Orłąt Lwowskich i Partyzantów, (w ciągu drogi wojewódzkiej nr 849) w Zamościu”.

Inwestycja zlokalizowana jest administracyjnie na terenie Miasta Zamość, powiat zamojski, województwo lubelskie na działkach w Obrębie 0001 Miasto Zamość, jednostka ewidencyjna: 066401_1 Zamość - pod przebudowę skrzyżowania - działki nr ewid.: 29/1, 55/3, 125/5, 124/1 114/1 oraz na działkach nr ewid.: 29/2, 55/1 i 55/4.

Zakres inwestycji obejmuje:

- przebudowę skrzyżowania ulic Partyzantów, Odrodzenia oraz Orłąt Lwowskich-
- budowę skrzyżowania typu rondo „małe”
- wykonanie pełnej wymiany istniejącej konstrukcji skrzyżowania oraz dojazdów do projektowanego ronda,
- budowę chodnika,
- budowę ścieżki rowerowej,
- budowę/przebudowę zjazdów indywidualnych i publicznych,
- wykonanie wyniesionych przejść dla pieszych i rowerzystów,
- budowę kanału technologicznego,
- przebudowę i zabezpieczenie istniejącej infrastruktury telekomunikacyjnej,
- przebudowę kanalizacji deszczowej,
- przebudowę sieci wodociągowej,
- przebudowę sieci gazowej ś/c,
- budowę oświetlenia,
- przebudowę sieci niskiego i średniego napięcia.

Informuję, że:

-zgodnie z art. 18 ust. 1e ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach

przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz. U. z 2015 r., poz. 2031), dotychczasowi właściciele lub użytkownicy wieczysti nieruchomości objęci decyzją o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej, którzy wydadzą nieruchomość lub wydadzą nieruchomość i opróżnią lokal oraz inne pomieszczenia niezwłocznie, lecz nie później niż w terminie 30 dni od dnia doręczenia zawiadomienia o wydaniu decyzji ŻRID, doręczenia postanowienia o nadaniu decyzji natychmiastowej wykonalności albo w którym decyzja ta stała się ostateczna – wysokość odszkodowania powiększa się o kwotę równą 5% wartości nieruchomości lub wartości prawa użytkowania wieczystego;

-zgodnie z art. 18 ust. 1f ustawy j.w., gdy decyzja o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej dotyczy nieruchomości zabudowanej budynkiem mieszkalnym albo budynkiem, w którym został wyodrębniony lokal mieszkalny, wysokość odszkodowania przysługującego dotychczasowemu właścicielowi lub użytkownikowi wieczystemu zamieszkałemu w tym budynku albo lokalu, powiększa się o kwotę 10.000 zł w odniesieniu do tej nieruchomości;

-w przypadku niewydania nieruchomości właściwemu zarządcy drogi, na jego wniosek zostanie wszczęte postępowanie egzekucyjne przeciwko dotychczasowym właścicielom lub użytkownikom wieczystym nieruchomości;

-w przypadku nieudostępnienia nieruchomości właściwemu zarządcy drogi, na jego wniosek zostanie wszczęte postępowanie egzekucyjne przeciwko dotychczasowym właścicielom lub użytkownikom wieczystym nieruchomości.

Stronom przysługuje prawo wniesienia odwołania od decyzji do Ministra Inwestycji i Rozwoju w Warszawie, za pośrednictwem Wojewody Lubelskiego w terminie 14 dni od doręczenia decyzji. Zgodnie z art. 49 Kodeksu postępowania administracyjnego, doręczenie uważa się za dokonane, po upływie 14 dni, licząc od dnia publicznego ogłoszenia.

Jednocześnie informuję wszystkich zainteresowanych o możliwości zapoznania się z decyzją w Wydziale Infrastruktury Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego w Lublinie przy ul. Lubomelskiej 1-3, II piętro, pokój 211, tel. (81) 74-24-448, w godzinach pracy Urzędu.

Z up. Wojewody Lubelskiego

Aneta Ciesielczuk
Dyrektor Wydziału Infrastruktury
/podpisano elektronicznie/

Skarby Kultury Przestrzeni. Głosuj

LUBLIN Trwa pierwsza edycja konkursu, dzięki któremu można dowiedzieć się o wielu nowych, ciekawych miejscach w Lublinie. **Od dziś do 18 października możesz głosować na Skarb Mieszkańców na stronie „Dziennika Wschodniego” (www.dziennikwschodni.pl).** Swoje zdanie będą mieć też jurorzy.

- Widać, że ludzie mają bardzo emocjonalny stosunek do wielu miejsc i zdarzeń w przestrzeni publicznej oraz jak różnorodne re-

lacje mieszkańcy nawiązują z otoczeniem – mówią organizatorzy.

Poniższych nominacji dokonał zespół przedstawicieli

Forum Kultury Przestrzeni wybierając je z 62 zgłoszeń. W tym trzy zgłoszenia nominowali sami mieszkańcy głosami oddawanymi na

stronie SKP: Tor rowerowy na Górkach (332 głosy), Górki Czechowskie (88 głosów), Stawy w Ogrodzie Botanicznym (86 głosów).

- Nominacje biorą udział w głosowaniu czytelników a także zostaną ocenione przez jury. W ten sposób uzyskamy dwa niezależne spoj-

zenia: mieszkańców i ekspertów – tłumaczy organizator Marcin Skrzypek z Ośrodka „Brama Grodzka - Teatr NN” i Forum Kultury Przestrzeni.



FOT. ELŻBIETA KRYSIŃSKA

Górki Czechowskie – Odkrywcą: **Katarzyna Dudziak**
Unikat na skalę międzynarodową: otwarta, zielona przestrzeń i ostoja natury w sercu miasta. Dla pokoleń lublinian ucieczka od bloków, szkoła przyrody i symbol swobody. Teren o bardzo pro-zdrowotnym oddziaływaniu, dzięki masowemu występowaniu ok. 100 gatunków roślin leczniczych i miododajnych.



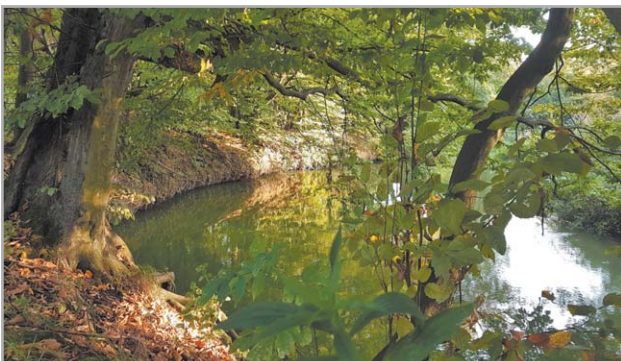
FOT. BOŻENA FURTAŁ

Stawy w Ogrodzie Botanicznym – Odkrywczy: **Bożena Furtak** (8 lat) z **Babcią**
Wybór międzypokoleniowy; miejsce, które pomaga budować relacje rodzinne; gdzie stare i młode pokolenie znajduje wspólny język. Atmosfera „zaczarowanego ogrodu”. Różnorodność krajobrazu, kontakt z wodą i bujną zielenią pozwalają przenieść się do „innego wymiaru”.



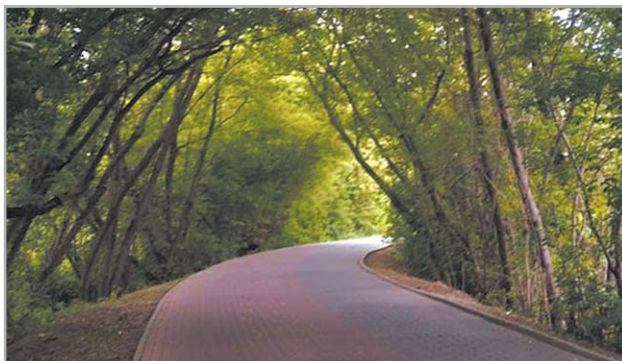
FOT. MARCIN SKRZYPEK

Zagajnik Dębowy przy al. Jana Pawła II – Odkrywcą: **LubLublin**
Miejsce przeoczane przez wielu demonstruje, na czym polega piękno dębów. Relikt ukazujący, jak teren Czubów Południowych wyglądał, zanim powstało blokowisko. Jedyne ze skupisk drzew, o których zachowanie zabiegał śp. Huberta Cieśluka, projektanta osiedla.



FOT. PAWEŁ MAŁKOWSKI

Zakola Bystrzycy przy LKJ – Odkrywczy: **Agnieszka Duda-Jastrzębska, LubLublin**
Razem z terenem LKJ słynna oaza spokoju w centrum miasta. Z pokolenia na pokolenie dzieci poznają tu konie a dorośli spacerują. Obawa, jak to miejsce będzie wyglądało za jakiś czas. Rzeki w miastach są dla nas bardzo ważne. Warto zwrócić uwagę na ich rolę i ochronę naturalnych odcinków.



FOT. AGNIESZKA DUDA-JASTRZĘBSKA

Dolina ulicy Lipniak – Odkrywcą: **Dariusz Boruch**
Zielone wnętrze zmieniające się wraz z porami roku. Ciąg pieszo-rowerowy z wielkim potencjałem, aby nie stać się kolejną ulicą samochodową lecz spacerową wyprowadzającą z miejskiego zgiełku. Aby ją ocalić, trzeba jednak najpierw dostrzec jego piękno.



FOT. MARCIN SKRZYPEK

Zielony tunel przy LKJ – Odkrywcą: **Paweł Małkowski**
Lubelski ewenement, który powstał trochę z przypadku i jest zauważany przez wiele osób jako atrakcja dostarczająca miłych przeżyć. Ścieżka czysta, roślinność zarosła ją od góry i nie koliduje z ruchem. Docenia się ją szczególnie latem, bo na drodze wzdłuż Bystrzycy brakuje cienia.



FOT. BARTŁOMIJ NOWAKOWSKI

Zabawy „Dzikich Dzieci” – Odkrywcą: **Izabela Śliwa**
Bezcenne jest to, co dzieje się z dziećmi, kiedy mogą bawić się swobodnie w półdzikim otoczeniu. Dzięki tym zabawom uczą się samodzielności, sprawczości, kreatywności, pewności siebie i współpracy. Oswajają przestrzeń publiczną w dorosłym życiu.



FOT. LUBELSKIE STOWARZYSZENIE ROWEROWE LSFR

GC – tor rowerowy na Górkach Czechowskich – Odkrywcą: **Lubelskie Stowarzyszenie Rowerowe LSFR**
Przykład świetnej organizacji, determinacji i skutecznego działania „zrób to sam” młodych ludzi dla dobra sportowej wspólnoty. Rowerzyści nie tylko tam jeżdżą, ale i dbają o tor. Działanie budzące podziw, zazdrość i szacunek.



FOT. TOMASZ FUTYMA

„Posprzątajmy Lublin” – Odkrywcą: **Skarby Kultury Przestrzeni**
Obywatelskie działanie, dające satysfakcję uczestnikom i pożytek współmieszkańcom. Polega na zbieraniu niepotrzebnych „skarbów”, by przemienić zaniedbane miejsca w prawdziwe skarby przestrzenne, których wcześniej nie było widać. Bardzo budujące i zachęcające.



FOT. DARIUSZ PRAŻMO

Zdroje podwórkowe – Odkrywcą: **Dariusz Prażmo**
Świadectwo minionych czasów, o którym większość mieszkańców w ogóle nie wie. Zdrójów jest dużo, ale są ukryte i nieoczywiste, można je odkrywać. Są element naszej tożsamości, która też wymaga odkrywania. Duży potencjał.



FOT. JAN KAMIŃSKI

Dąb na Bohaterów Monte Cassino – Odkrywcą: **Jan Kamiński**
Bardzo ważny przekaz. Choć tak bardzo betonujemy Lublin, to jednak jest możliwe uratowanie drzewa i wcale nie musi ono przeszkadzać budowniczym. Wyjątkowe jest samo drzewo jak i fakt, że przetrwało. Zasadził je na swojej działce znany lekarz wojskowy śp. Lucjan Ważny.



FOT. BARTOŚZ NIEWIADOMSKI

Balkon na Cyruliczej – Odkrywcą: **Judyta Stani**
Balkon pokazuje, że ludzie mają potrzebę oswajania przestrzeni, aby czuć się dobrze nie tylko w dużej skali, ale i w małej, a robiąc to mogą wzbogacać przestrzeń wspólną. Można tą metodą rozpowszechnić. Taką zieleni widzimy z daleka i na pewno ktoś będzie o nią dbał.

Szczęśliwe buty już gotowe

PIŁKARSKA IV LIGA Lublinianka będzie kolejnym zespołem, który w tym sezonie spróbuje pokonać głównego faworyta do awansu – Lewart Lubartów. Zadanie nie będzie łatwe, bo podopieczni Tomasza Bednaruka zagrają przed własną publicznością (niedziela, godz. 15)

Lewart po 10 kolejkach ma na koncie 26 punktów. I oczywiście przewodzi całej stawce. Lublinianka słabo wystartowała, ale odrobiła już sporo strat. Po ostatnim zwycięstwie z Huczwą Tyszowce podskoczyła w tabeli na piątą pozycję, a do lidera traci siedem „oczek”. Klub z Wieniawy nieźle w obecnym sezonie radzi sobie w gościach. W czterech takich występach zdobył dziewięć punktów. Jedynej porażki doznał w Bychawie, gdzie przegrał z beniaminkiem aż 0:3. Trener Bodak szybko poukładał jednak zespół i ten w ostatnich tygodniach spisuje się zdecydowanie lepiej. Najlepiej świadczą o tym cztery zwycięstwa z rzędu. Można też zapomnieć o problemie ze skutecznością, bo przy okazji serii zwycięstw Lublinianka strzeliła 13 goli. Duża w tym zasługa Jarosława Milcza. 24-letni napastnik problemy zdrowotne ma już za sobą i z tych 13 bramek dziewięć jest jego autorstwa. – Jarek jest zdrowy i pastuje już szczęśliwe buty na mecz z Lewartem – śmieje się trener Lublinianki. – Mówiąc poważnie, to obserwowaliśmy

przeciwnika i mamy swój pomysł na ten mecz. Po to wybieramy się do Lubartowa, żeby powalczyć o jakieś punkty. Ostatnie zwycięstwa na pewno podbudowały drużynę i chcemy kontynuować dobrą passę – wyjaśnia Dariusz Bodak. Gospodarze w swoich szeregach także mają jednak czołowego strzelca ligi – Konrada Nowaka. Doświadczony napastnik też ma na koncie dziewięć trafień i razem z Milczem zajmuje drugie miejsce w klasyfikacji najsukcesowniejszych zawodników ligi. W niedzielę do dyspozycji będzie także wracający po kontuzji Dawid Pożak. Z powodu urazów zabraknie raczej: Przemysława Ponurka i Rafała Bronowickiego. – Spodziewamy się trudnej przeprawy. Wiemy, że rywale złapali ostatnio formę i na pewno będą chcieli udowodnić, że dobre wyniki nie były przypadkowe. My też obserwowaliśmy przeciwnika i będziemy przygotowani na to spotkanie. Liczymy, że kibice obejrzą ciekawe zawody – mówi Tomasz Bednaruk, opiekun Lewartu.

(LUKISZ)

Derby na przełamanie

PIŁKARSKA III LIGA W ramach 12. kolejki grupy czwartej kibice z województwa lubelskiego będą mieli okazję obejrzeć jeszcze dwa mecze derbowe. Chelmsianka podejmuje Podlasie Biała Podlaska, a Wisła Puławy zmierzy się z Orłętami Spomlek. Oba spotkania startują w sobotę, o godz. 15

Każda z tych drużyn bardzo potrzebuje punktów i liczy na przełamanie kiepskiej passy. Najdłużej na zwycięstwo czekają kibice w Chełmie. Białozieloni ostatni raz z pełnej puli cieszyli się 24 sierpnia. Tego samego dnia jedyny komplet punktów w obecnych rozgrywkach wywalczyło Podlasie. Orłęta poprzednio wygrały 28 sierpnia. Z kolei Wisła trzy dni później.

Ostatnia z naszych ekip – Avia Świdnik jedzie w niedzielę do Sienawy (godz. 15). Wszyscy doskonale zdają sobie sprawę, jak trudno jest wygrać na boisku Sokoła. Klub z Podkarpacia w tym sezonie zaliczył u siebie cztery zwycięstwa i dwa remisy. Ogółem w 2019 roku doznał przed własną publicznością tylko jednej porażki. 10 pozostałych meczów wygrał, a trzy zremisował. (LUKISZ)

Czas na drugie zwycięstwo w gościach

PIŁKARSKA III LIGA Wystarczyły dwa zwycięstwa u siebie i Motor szybko znalazł się w czołówce. A jeżeli w sobotę pokona na wyjeździe Siarkę Tarnobrzeg, to zrówna się punktami ze spadkowiczem z II ligi. Początek spotkania zaplanowano na godz. 15

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Po wygranych z Podlasie Biała Podlaska i Wisłą Puławy drużyna z Lublina wskoczyła na piątą miejsce. Siarka jest dwa „oczka” wyżej i ma na koncie trzy punkty więcej. Łatwo policzyć, że w przypadku zwycięstwa Motor zniweluje straty do jednego z głównych rywali w walce o II ligę. Żółto-biało-niebiescy w tym sezonie zagrali już sześć razy na wyjazdach. Tylko raz wywalczyli jednak pełną pulę – 15 września, kiedy w Sandomierzu pokonali tamtejszą Wisłę 2:0. W pozostałych spotkaniach zaliczyli: trzy remisy i dwie porażki. Teraz Tomasz Brzyski i jego koledzy wybierają się jednak po drugi komplet punktów na boisku rywali.

– Szybko poprawiliśmy naszą sytuację w tabeli i w najbliższej kolejce chcemy kontynuować dobrą passę. Dlatego jedziemy do Tarnobrzega po punkty – zapowiada trener Mirosław Hajdo. – Zdajemy sobie jednak sprawę, że zagramy z silnym zespołem, którego atutem są przede wszystkim bardzo dobre warunki fizyczne. Mimo wszystko nie obawiamy się rywali i chcemy powalczyć o komplet punktów. Czy ten mecz będzie miał kluczowe znaczenie w walce o awans? Na pewno będzie ważny, także z psychologicznego punktu widzenia – dodaje szkoleniowiec ekipy z Lublina.

Po spadku z II ligi w Sierce doszło do wielu zmian. Nowym szkoleniowcem został Grzegorz Opaliński. Jego podopieczni są jednym z głównych kandydatów do awansu i na razie utrzymują się w czołówce, ale kilka punktów już zgubili. Jak w Tarnobrzegu podchodzą do walki o szybki powrót na drugoligowe boiska? – Podpisałem dwuletni kontrakt, tak samo jak wielu zawodników. Nasz plan to awans w ciągu dwóch sezonów. Na razie skupiamy się jednak na tym, żeby walczyć o zwycięstwo w każdym kolejnym meczu. Wiadomo, że na takie spotkania, jak te ze Stalą Kraśnik, czy Motorem nie trzeba chłopaków dodatkowo motywować. W końcu gramy z czołową. Wiemy też,



Piłkarze Motoru zapowiadają, że jadą do Tarnobrzega po trzy punkty

FOT. KRZYSZTOF MAZUR

że klub z Lublina nie przyjedzie do nas po remis. Będą chcieli wywalczyć trzy punkty, ale my też – wyjaśnia szkoleniowiec Siarki.

Jego podopieczni przed własną publicznością wywalczyli 13 punktów na 18 możliwych. Trzy „oczka” z Tarnobrzega wywiozła tylko Korona II Kielce, czyli lider tabeli grupy czwartej. Punkt faworytowi urwała też Wisłoka Dębica.

Beniaminek zdobył gola na wagę remisu w 90 minucie. Czołową postacią gospodarzy jest oczywiście Krzysztof Ropski. 23-letni napastnik miał świetny początek rozgrywek. Po pięciu kolejkach strzelił aż 10 bramek. W sześciu kolejnych tylko jedną. I od razu miało to przełożenie na cały zespół. W tych spotkaniach Siarka tylko pięć razy pokonała bramkarzy rywali.

Nie wracać z pustymi rękami

PIŁKARSKA III LIGA Kolejne, trudne zadanie czeka beniaminka z Zamościa. Hetman w sobotę zagra na wyjeździe z Hutnikiem Kraków. Po czterech meczach bez zwycięstwa podopieczni Jacka Ziarkowskiego chcieliby się przełamać, ale zdają sobie sprawę, że nie będzie łatwo. Początek zawodów o godz. 15

Wsiódmej serii gier Kamil Oziemczuk i spółka pokonali u siebie Jutrzenkę Giebułtów 2:0. Po tym zwycięstwie zajmowali trzecie miejsce w tabeli. Niestety, minęło kilka tygodni, a w czterech kolejnych występach beniaminek dopisał do swojego konta zaledwie punkcik. W miniony weekend drużyna trenera Ziarkowskiego musiała uznać wyższość lidera z Kielc. Korona II wygrała w Zamościu 3:2. Gospodarze dwa razy zdobywali kontaktowe bramki, ale na więcej rywali już nie pozwolili. – Wiadomo, że liczyliśmy na dużo więcej. Jasne, przydarzyły nam się słabsze mecze, ale na pewno nie wszystkie – wyjaśnia Oziemczuk. – Z Siarką naprawdę rozegraliśmy dobre zawody, ale przez kontrowersyjne decyzje sędziów przegraliśmy 0:2. Oczywiście, nie można wszystkiego zwać na arbitrów, bo trzeba też



Kamil Oziemczuk i jego koledzy chcą przerwać kiepską passę w Krakowie

FOT. TOMASZ TOMCZEWSKI

powiedzieć, że mamy problem ze skutecznością. Są sytuacje, ale nie potrafimy ich zamienić na gole – dodaje popularny „Oziem”. Teraz Hetmana czeka wyjazdowy mecz z Hutnikiem. Co ciekawe, ekipa z Krakowa w obecnych rozgrywkach lepiej radzi sobie na wyjazdach. U siebie wygrała tylko raz w pięciu próbach. Z kolei, z obcych boisk przywiozła już 10 „oczek”. – Jedziemy na najbliższe spotkanie z bojowym nastawieniem. Wiemy, że przeciwnik jest trudny, ale nie chcemy tam dostać lania, tylko powalczyć o swoje i przywieźć do domu jakieś punkty. Wiemy, że rywale mają problemy przed własną publicznością i może to będzie dla nas szansa? Na pewno zrobimy wszystko, żeby przerwać kiepską passę, bo nie wygramy już od czterech kolejek – mówi Kamil Oziemczuk.

MECZ NA SZCZYCIE W KIELCACH

Ciekawie powinno być w niedzielę na stadionie w Kielcach. Tamtejsza Korona II, czyli lider tabeli grupy czwartej podejmuje drugą drużynę – Stal Kraśnik. Start meczu już o godz. 13. Goście mają małego pecha, bo niewykluczone, że ze względu na przerwę reprezentacyjną kilku zawodników pierwszego zespołu zostanie oddelegowanych na spotkanie rezerw. Podopieczni Jarosława Pacholarza nie przegrali już jednak od sześciu kolejek. Całkiem nieźle radzą sobie też na obcych boiskach, gdzie wygrali już trzy z pięciu meczów i ponieśli tylko jedną porażkę. Problem w tym, że Korona II u siebie wywalczyła 15 z 18 możliwych „oczek”. Przegrała jedynie z Wisłą Puławy w ramach piątej kolejki (0:1).

(LUKISZ)

FOT. KRZYSZTOF MAZUR

Celem drugie zwycięstwo

PIŁKA RĘCZNA

W sobotę Azoty Puławy rozegrają spotkanie rewanżowe II rundy Pucharu EHF z Handball Esch. W Luksemburgu będą bronić trzybramkowej zaliczki

Awansuje zwycięzca dwumeczu, a decyduje większa liczba zdobytych punktów. Przy ich równej liczbie rozstrzyga lepsza różnica bramek. Jeżeli i ta jest jednakowa, premiowany jest zespół który rzucił więcej bramek na wyjeździe. W pierwszym spotkaniu w Puławach górą byli gospodarze, zwyciężając 31:28. Spotkanie rewanżowe będzie zdecydowanie trudniejsze. Wybiegana, szybka drużyna polskiego trenera Andrzeja Gulbickiego momentami przejmowała inicjatywę i była wymagającym przeciwnikiem. Dość długo utrzymywał się rezultat remisowy, a jeśli puławianie prowadzili to jedną, maksymalnie dwoma bramkami. Kołowy Moritz Barkow był najsukieczniejszym zawodnikiem przyjezdnych, zdobywając dziewięć bramek. Po pięć trafień mieli na koncie rozgrywający Martin Muller i Christian Bock. – Nie ma powodów do niepokoju. W pierwszym spotkaniu wygraliśmy, jesteśmy na plus trzy bramki i z nadziejami jedziemy na mecz rewanżowy – mówi Piotr Pezda, drugi trener Azotów. – Naszym celem w tej rundzie jest wygranie obu spotkań pucharowych. Jedziemy do Luksemburga po drugie zwycięstwo. – Możemy jedynie żałować, że w końcówce meczu w głupi sposób straciliśmy dwie bramki. Zupełnie inaczej byłoby gdybyśmy przegrali różnią jednego trafienia – zauważa szkoleniowiec Handball Esch Andrzej Gulbicki. Były zawodnik Wisły Płock może być zadowolony z postawy swoich podopiecznych. Nie zmienia to faktu, że w dalszym ciągu to Azoty są faworytem dwumeczu z nami. Być może przed pierwszym spotkaniem zespół z Puław trochę nas zlekceważył. Odbiło się to na wyniku i nastrojach wśród gospodarzy. (GROM)

Urwać chociaż punkt

LIGA MISTRZYŃ PIŁKAREK RĘCZNYCH MKS Perła Lublin w sobotę o godz. 18 podejmie w hali Globus duński Team Esbjerg. Podopieczne Roberta Lisa nie są faworytkami, ale myśląc o awansie do kolejnej fazy grupowej powinny ten mecz wygrać

Przypomnijmy, że do niej awansują trzy najlepsze ekipy. Perła trafiła do bardzo trudnej grupy, w której znajdują się jeszcze duński Team Esbjerg, rumuńskie CSM Bukareszt i rosyjski Rostov-Don. Z tym ostatnim zespołem lublinianki zagrały w pierwszej kolejce i wysoko przegrały 21:31. W drugim spotkaniu tej serii Esbjerg na własnym parkiecie uległ 22:24 CSM Bukareszt.

Ten wynik pokazuje, że walka o trzecie miejsce w grupie powinna odbyć się pomiędzy ekipami z Polski i Danii. Zdecydowanym faworytem tej rywalizacji wydają się być zawodniczki Esbjerg, które w poprzednim sezonie dotarły do finału EHF Cup. Tam jednak przegrały z węgierskim Siofok KC. Przypomnijmy, że Perła również startowała w tych rozgrywkach, ale nie potrafiła zakwalifikować się nawet do fazy grupowej.

Esbjerg to zespół o mocno międzynarodowym charakterze. Dominują Dunki, ale w kadrze jest też m.in. aż sześć Norweżek czy dwie Brytyjki. W spotkaniu z CSM Bukareszt najsukieczniejsza była natomiast Estevana Polman, gwiazda reprezentacji Holandii. W narodowych barwach 27-letnia rozgrywająca sięgająca po medale mistrzostw Europy czy mistrzostw świata. Warto również zwrócić uwagę na Austriaczkę Sonję Frey czy Norweżki Kristine Brejstøl oraz Marit Rosberg Jacobsen.

Esbjerg znakomicie radzi sobie w krajowych rozgrywkach. Duńska HTH GO Ligaen to jedne z najbardziej wymagających zmagani w Europie. Tymczasem Esbjerg nie zgubił w nich nawet punktu. W ostatniej kolejce, która została rozegrana w środę, obrońca tytułu pokonał 27:21 Horsens HK.



Przed Mią Moldrup i koleżankami bardzo ciężki mecz

FOT. KRZYSZTOF MAZUR

Mistrz Polski, MKS Perła, na krajowym podwórku też jest niekwestionowanym dominatorem. Superliga stoi jednak na dużo niższym poziomie niż rozgrywki w Danii. Robert Lis nie ma również w swoim składzie tylu gwiazd, co Jesper Jensen, opiekun Team Esbjerg. Sytuację lublinianek

dotatkowo komplikują kontuzje. Z powodu urazów zabraknie Aleksandra Rosiak, Małgorzaty Stasiak i Natalii Nosek. W tej sytuacji nawet punkt wywalczony w starciu z duńskim zespołem będzie olbrzymim sukcesem Perły.

KAMIL KOZIOL

Początek jak marzenie

ENERGA BASKET LIGA W niedzielę o godz. 15 MKS Start Lublin zmierzy się z MKS Dąbrowa Górnicza. Czy podopiecznym Davida Dedka uda się utrzymać dobrą serię?



Kibice „czerwono-czarnych” mają prawo w tym sezonie być mocno zdumieni. W ostatnich latach ich pupile na początku sezonu prezentowali się bardzo niemrawo. Rok temu po dwóch kolejkach mieli na swoim koncie zwycięstwo i porażkę. Po czterech seriach spotkań bilans ten wynosił już 1-3.

Teraz jest zupełnie inaczej. Lublinianie zaczęli rozgrywki od dwóch zwycięstw, a trzeba zaznaczyć, że przeciwników mieli z górnej półki. Najpierw pokonali bardzo mocny w tym sezonie Stelmet Enea BC Zielona Góra, a w ostatniej kolejce wygrali z odradzającym się Hydro-Truck Radom. – Zachowujemy spokój i koncentrujemy się na ciężkiej pracy. W tej lidze sześć zespołów zapowiadało przed sezonem walkę o medale, a pozostałe dziesięć pragnie dostać się do

Jimmie Taylor dominuje w strefie podkoszowej

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

fazy play-off. Każdy może wygrać z każdym, a o wynikach poszczególnych spotkań decyduje dyspozycja dnia. Co daje nam przewagę nad rywalami? Część z naszych zawodników jest bardzo doświadczona i świetnie ułożyła sobie współpracę z naszą młodzieżą – mówi David Dedek. Ostatnie występy jego podopiecznych wzbudziły spory szacunek wśród rywali. Start na razie jawi się jako zespół bardzo dobrze zbilansowany. Grę ciągną obcokrajowcy – Brynton Lemar i Martins Laksa są odpowiedzialni za zdobywanie punktów, Jimmie Taylor rządzi w strefie podkoszowej, a Tweety Carter imponują przebiegiem pola. Doświadczony rozgrywający średnio notuje 7,5 asysty na mecz, co jest trzecim wynikiem w lidze. Ten kwartet świetnie uzupełniają Polacy. Wśród nich kluczową rolę odgrywa Mateusz Dziemba. Dla 27-letniego obrońcy to może być kluczowy sezon. Chociaż nie jest na razie zawodnikiem pierwszej

piątki, to wchodząc z ławki rezerwowych daje dobre zmiany. W spotkaniu ze Stelmetem zdobył aż 18 pkt. O ile center Taylor gra bardzo równo, to Roman Szymański w meczu w Radomiu nie trafił żadnego z 6 rzutów, z czego lwia część z nich została oddana spod samego kosza. Dla zawodnika mierzącego 209 cm tak fatalna skuteczność jest niedopuszczalna. Załamanie formy jest zastanawiające, zwłaszcza, że tydzień wcześniej należał do kluczowych graczy Startu w meczu ze Stelmetem. Jutrzejszy rywal lublinian, MKS Dąbrowa Górnicza, podobnie jak „czerwono-czarni”, rozpoczął sezon od dwóch zwycięstw. We wrześniu obie drużyny spotkały się w ramach Memoriału Zdzisława Niedzieli. Ta konfrontacja zakończyła się wygraną 100:91 Startu. Niedzielny mecz rozpocznie się o godz. 15. Transmisję z niego przeprowadzi platforma emocje.tv.

KAMIL KOZIOL

Bramkarz bohaterem

ILIGA FUTSALU

Zawodnicy AZS UMCS przegrywali w hali Globus z GKS Ekom Invox Remedies Nowiny 3:4, ale po przerwie odwrócili losy spotkania.

Bohaterem meczu został świetnie spisujący się w bramce Adrian Parzyszek. Spotkanie „Dzików” z drużyną z Nowin otwierało czwartą kolejkę rozgrywek. Już w czwartej minucie bramkę dla gości zdobył Adam Pater, ale dosłownie chwilę później wyrównał Tomasz Ławicki. Kolejne minuty przyniosły bardzo ofensywną grę z obu stron i wiele bramek. Najpierw na 2:1 podwyższył Jakub Wankiewicz lecz chwilę potem do remisu doprowadził Maciej Ponikowski. To nie był jednak koniec emocji. W 15 minucie w okienko z dystansu huknął Marcin Taler, a moment później na listę strzelców wpisał się Krystian Michalak. Jednak w końcówce pierwszej odsłony sytuację sam na sam z Parzyskiem wykorzystał Andrzej Musiał i do przerwy o jedną bramkę lepsi byli goście. Po zmianie stron gospodarze ruszyli do kolejnych ataków i dzięki bramkom Ławickiego i Wankiewicza odwrócili losy meczu. Bohaterem spotkania został jednak Parzyszek, który spisywał się świetnie między słupkami i nie dał się pokonać w drugiej części spotkania. Dla akademików była to druga w tym sezonie wygrana. Natomiast Większość meczów czwartej kolejki zostanie rozegrana w nadchodzący weekend. bs

AZS UMCS Lublin – GKS Ekom Invox Remedies Nowiny 5:4 (3:4)

Bramki: Ławicki (4, 33), Wankiewicz (12, 35), Michalak (15) – Pater (4), Ponikowski (13), Taler (15), Musiał (16).

AZS UMCS: Parzyszek, Furtak – Michał Ostrowski, Mietlicki, Szafranski, Kutnik, Stelmazuk, Marcin Ostrowski, Ławicki, Wankiewicz, Wnuk, Tarkowski, Michalak, Godyński.

Nowiny: Siwiecki, Musiał, Lekki, Witkowski, Taler, Tutaj, Ponikowski, Czech, Markowicz, Pater.

1. Siemianowice Śl.	3	9	20-8
2. Brzeg	3	9	17-6
3. Komprachcice	3	9	16-9
4. Nowiny	4	7	22-18
5. Buskowińska	3	6	17-14
6. AZS UMCS	4	6	18-18
7. Tychy	3	4	15-18
8. Sośnica	3	3	11-11
9. Bochnia	3	3	8-12
10. Polkowice	3	0	11-20
11. Heiro	3	0	8-18
12. Wrocław	3	0	5-16

12-13 października: Berland OSiR Komprachcice – GKS Tychy ● Buskowińska Busko Zdrój – Górniki Polkowice ● AZS Wrocław – Heiro Rzeszów ● FC 2016 Siemianowice Śląskie – BSF Bochnia ● Futsal Team Brzeg – Sośnica Gliwice 27 października.

Multi Multi (10.10), godz. 14

12, 16, 18, 28, 31, 32, 40, 42, 47, 53, 56, 61, 64, 68, 70, 71, 72, 76, 77, 79. Plus 76.

Multi Multi (9.10), godz. 21.40

6, 14, 15, 17, 18, 26, 32, 35, 37, 40, 42, 44, 45, 50, 53, 64, 72, 73, 77, 80. Plus 26.

Mini Lotto (9.10)

8, 16, 27, 32, 39.

Ekstra Pensja (9.10)

3, 15, 19, 25, 33 – 4.

Ekstra Premia (9.10)

8, 9, 18, 24, 32 – 1.

Kaskada (10.10), godz. 14

2, 8, 9, 12, 14, 15, 16, 17, 18, 21, 22, 23.

Kaskada (9.10), godz. 21.40

2, 3, 4, 5, 8, 9, 11, 14, 15, 16, 20, 22.

Super Szansa (10.10), godz. 14

4, 7, 0, 8, 2, 5, 5.

Super Szansa (9.10), godz. 21.40

8, 7, 5, 5, 4, 1, 2.

Masz jeszcze tydzień na zgłoszenie projektu eko

EKOLOGIA Do 18 października przedłużamy nabór projektów w konkursie „Zielony wolontariat. Poczuj chemię do bycia eko”

„Zielony wolontariat. Poczuj chemię do bycia eko” – to konkurs dla dzieci młodzieży w wieku szkolnym organizowany przez Dziennik Wschodni i Patrona konkursu Grupę Azoty Zakłady Azotowe SA. Do udziału zapraszamy szkoły podstawowe i ponadpodstawowe, domy kultury, biblioteki z województwa lubelskiego.

Konkurs polega na przygotowaniu pracy konkursowej, tj. stworzeniu scenariusza projektu ekologicznego, opisującego praktyczne działania na rzecz ochrony środowiska. Jury wybierze najlepsze projekty, za które przyzna nagrody – **od 500 do 2000 zł**. Co ważne – nagrodzić możemy wiele pomysłów!

Na prośbę szkół i innych instytucji przygotowujących projekty przedłużamy ich nabór – do 18 października.



W związku z tym, wszystkie terminy zawarte w regulaminie konkursu zostają przedłużone o tydzień.

Doceniajmy środowisko i mądrze o nie dbajmy

FOT. PIXABAY

O co w tym chodzi

Przypominamy, że projekty muszą wpisywać się w zasadę zachowania równowagi przyrodniczej oraz w jeden z poniższych punktów:

1. Bioróżnorodność (np. ochrona drzew bądź planowane nasadzenia);

2. Promocja wiedzy dotyczącej wody (np. oszczędzanie wody);

3. Ochrona zwierząt (np. budowa budek lęgowych i karmników dla ptaków);

4. Oszczędzanie energii;

5. Działania przeciwdziałające zmianom klimatu – informowanie, uwrażliwianie, promocja dobrych praktyk;

6. Przeciwdziałanie smogowi;

7. Promocja zdrowej żywności;

8. Promocja patriotyzmu lokalnego pojmowane-

go jako odpowiedzialność za przyrodę i jakość życia – ochrona dziedzictwa kulturowego i przyrodniczego dla przyszłych pokoleń;

9. Działania artystyczne promujące ochronę środowiska.

Pełną wersję regulaminu i formularz zgłoszeniowy znajdziecie na www.dziennikwschodni.pl.

Podpowiadamy, co można zrobić za kwotę wygraną w konkursie: Można zbierać deszczówkę i wykorzystywać ją do podlewania szkolnego ogródka. Można w szkolnym ogrodzie postawić kompostownik i przetwarzać w nim na cenny nawóz surowe, roślinne odpadki ze stołówek. Można budować hoteliki dla owadów zapylających, budki lęgowe i karmniki dla ptaków, zakładać ogródki, budować eko-ścieżki edukacyjne, zaplanować i zrealizować działania artystyczne. Można o wiele więcej i liczymy, że uczestnicy zgłoszą do konkursu mnóstwo oryginalnych pomysłów.

Najważniejsza świadomość eko

Nasz konkurs wspierają władze oświatowe. – Działania proekologiczne trzeba łączyć z wiedzą. Młodych ludzi zachęca się ostatnio, żeby wychodzili na ulice i krzyczeli o tym, jak ważna jest ochrona klimatu. To nie wystarczy. Znacznie ważniejsza jest kwestia świadomości każdego z nas. Najważniejsze jest podejmowanie codziennych proekologicznych działań i świadomość tego, że woda z kranu nie może się bez ograniczeń lać, że trzeba oszczędzać energię elektryczną i zastanowić nad korzystaniem z wielu przedmiotów, które są wykonane z plastiku. Budowanie takiej świadomości codziennych nawyków może przełożyć się na konkret, czyli stworzenie mądrego człowieka, który docenia środowisko i mądrze o nie dba – mówiła w wywiadzie dla Dziennika Wschodniego Teresa Misiuk, kurator oświaty w Lublinie.

UWAGA KONKURS!

zgarnij nawet **2000 zł** na swój pomysł

ZGŁOŚ SWÓJ PROJEKT*

ORGANIZATOR

PATRON

**ZIELONY
WOLONTARIAT**

poczuj
chemię
do bycia eko

dziennik
WSCHODNI

**GRUPA
AZOTY**

P U Ł A W Y

**Na zgłoszenia czekamy
do 18 października 2019 r.**

e-mail: eko@dziennikwschodni.pl

tel. 81 46 26 800

* Regulamin konkursu i formularze zgłoszeniowe dostępne na:
www.dziennikwschodni.pl